



Podziemny parking w centrum
Gdyni pod **Placem Grunwaldzkim**
- wjazd od ul. Wybickiego
- przystosowany dla osób
niepełnosprawnych, z bezpośrednim
wejściem do Teatru Muzycznego.



NAJTAŃSZY W GDYNI
ZADASZONY I MONITOROWANY PARKING

GAZETA BEZPŁATNA DLA SENIORÓW I ICH RODZIN

Gdyniński IKS

Nr 91, sierpień 2021

Informacje - Kultura - Społeczeństwo

MAŁE OJCZYZNY

NIEZWYKŁE MIEJSCA, NIEZWYKŁE HISTORIE



Pomorskie

Zapraszamy na jednodniowe wycieczki dofinansowane z budżetu Miasta Gdynia (oferta dedykowana mieszkańcom Gdyni powyżej 55 roku życia). Krótkie podróże szczególnie przypadną do gustu osobom, które pragną pogłębić wiedzę o miejscowej historii i kulturze, ale cenią sobie perspektywę nocowania we własnym domu.

» strona 6

ŁAP WAKACYJNĄ okazję!



godziny otwarcia:
poniedziałek-piątek 10.00 – 18.00,
sobota 10.00 – 14.00

**Sklep charytatywny
„Z głębokiej szuflady”**
Gdynia, ul. Świętojańska 36
(pod sklepem Biedronka)
tel. 515 150 420

[www.facebook.com/
zglebokiejszuflady](http://www.facebook.com/zglebokiejszuflady)



**JESTEŚMY
DLA WAS W KAŻDĄ
POGODĘ!**

„Z głębokiej szuflady”
poleca swoje
kolekcje!

www.zglebokiejszuflady.pl

Konkursy dla fanów fotografii

„Gdyński Modernizm w Obiektywie” oraz „Legenda Morska w Obiektywie” to okazje wykazania się dla pasjonatów fotografii. W konkursach przewidziano różne kategorie. Udział może wziąć każdy – liczy się przede wszystkim pomysł, kompozycja i zgodność z tematem.

„Gdyński Modernizm w Obiektywie”

Celem tego konkursu jest promocja walorów estetyczno-architektonicznych i historycznych miasta Gdynia oraz architektury modernistycznej. W tym roku uczestnicy mogą nadsyłać prace w sześciu kategoriach. Są to: „Forma i Światło”, „Detal Modernizmu”, podkategoria „Detal Drewniany Modernizmu”, „Portret Kamienicy Modernistycznej” oraz „Modernizm 2 poł. XX w.”. Przewidziano również dwie kategorie, w których mogą wziąć udział fotografie wykonane poza Gdynią: „Modernizm w podróży” i „Architektura i Życie Miasta” - dokumentacja architektury publicznej miasta oraz życia „między budynkami”; np. kadry zastanych aktywności ludzkich tle lokalnej architektury oraz przestrzeni publicznych miast.

Zwycięzców wybierze jury, w skład którego wchodzi znani fotograficy, m.in. Renata Dąbrowska - utytułowana twórczyni, fotografa współpracująca m.in. z „Wprost”, „Polityką”, „Dużym Formatem”, „Tygodnikiem Powszechnym” i Maurycy Śmierzchalski - fotograf profesjonalny, założyciel oraz wykładowca w szkole Frames Studium Fotografii w Gdyni, autor wielu projektów artystycznych oraz edukacji fotograficznej.

„Legenda Morska w Obiektywie”

Konkurs dla fanów fotografii morskiej i marynistycznej. Celem jest rozpowszechnienie walorów edukacyjnych

i turystycznych projektu miejskiego - Legenda Morska Gdyni, w tym wydarzeń np. spacerów, tradycji i ceremoniałów, tras szlaku miejskiego, atrakcji na szlaku, a także aktualnej oferty rekreacji morskiej, w tym turystyki wodnej. Tematykę morską będzie można przedstawić w kategoriach: „Praca na Morzu”, „Detal Marynistyczny”, „Wakacje Morskie Gdyni”, „Inspiracje Legendą Morską”, „Panoramy Morskie” oraz „Żywiół Morski”.

Dla laureatów konkursów przewidziane są nagrody pieniężne, książki, vouchery do restauracji Szlaku Kulinarного Centrum Gdyni i bilety do atrakcji. Możliwością do ciekawych plenerów fotograficznych są również bezpłatne spacer architektoniczne i miejsko-morskie. Do końca sierpnia w każdą sobotę o godz. 14:00 organizowane są „Wakacje z modernizmem”, zaś w niedziele o godz. 10:00 można wziąć udział w „Wakacjach Morskich Gdyni”.

Prace konkursowe „Gdyńskiego Modernizmu w Obiektywie” oraz „Legenda Morskiej w Obiektywie” można składać osobiście w biurze projektów Agencji Rozwoju Gdyni lub przysłać drogą elektroniczną na adres e-mail: konkurs@arg.gdynia.pl. Regulaminy konkursów znajdują się na stronie: arg.gdynia.pl/do_pobrania.html.



Scena Letnia Teatru Miejskiego w Gdyni

Kiedy do Państwa rąk dojdzie ten egzemplarz IKS, na scenie letniej Teatru Miejskiego w Gdyni będzie powoli kończył się sezon wystawiania sztuk. Ale w tym pięknym miejscu jeszcze będzie można obejrzeć sporo tytułów, które z pewnością spodobać się zarówno mieszkańcom Trójmiasta, jak i liczny turystom.

Bo przecież scena na plaży, pod gołym niebem, z morzem w tle jest przepiękna, a repertuar bardzo ciekawy. Najczęściej wystawiana będzie sztuka Jacka Bały MARLENA DIETRICH. ILUZJE. Stali czytelnicy naszej gazety zapewne pamiętają, że w poprzednim numerze przybliżyłam czytelnikom sylwetkę Marleny Dietrich, wielką gwiazdę lat minionego XX wieku.

Autor MARLENA DIETRICH. ILUZJE i jednocześnie reżyser sztuki zaprasza widzów na umowny plan filmowy, któ-

ry rozgrywa się na scenie teatru. Marlena jest już wielką gwiazdą, ale autor pokazuje liczne wycinki z jej życia zarówno z młodości, rozkwitu kariery, a więc z lat, kiedy była wielką gwiazdą, a także z lat zmierzchu jej kariery i życia. Rolę Marleny Dietrich gra wręcz zjawiskowa Beata Buczek – Żarnecka. Jest niezaprzeczalnie gwiazdą tego spektaklu. Świetnie gra uwodzicielskiego wampa, jest pełna różnych, jakże ludzkich, emocji. Potrafi być mocną, a za chwilę eteryczną kobietką. Grzeszy i szybko się zbiera z upadków. Pięknie śpiewa repertuar z twórczości Marleny. Wśród licznych utworów widzowie mogą posłuchać słynne „Lili Marleene”, które Marlena śpiewała w czasie II wojny światowej dla żołnierzy po obu stronach frontu, a po wojnie dla inwalidów wojennych. W spektaklu występuje cały zespół teatru i im również należy się wielkie brawa. Piękną muzykę i aranżację przygotował Piotr Salaber, a przygotowanie wokal-



Fot. Roman Jocher

Beata Buczek-Żarnecka. Marlena Dietrich iluzje.

ne Barbara Czarkowska. Piękne kostiumy zaprojektowała Sabina Czupryńska.

A na deskach teatru można jeszcze będzie obejrzeć sztukę OSIECKA ARPICHELAGE. Sztukę tę wyreżyserował i dokonał adaptacji Jacek Bały. Reżyser lekko i zgrabnie przystosował spektakl do otaczającego scenę pleneru. Kim była Agniesz-

ka Osiecka, wszyscy wiedzą. Jej teksty należą do najpiękniejszych polskich piosenek poetyckich. Muzykę do jej utworów chętnie pisali najwybitniejsi muzycy. Utwory te śpiewały niemal wszystkie gwiazdy polskiej piosenki. I właśnie z tych najbardziej znanych i może mniej znanych piosenek oraz tekstów składa się to widowisko.

Będzie także można pobyć na czasach z Młynarskim i pięknymi piosenkami wg jego tekstów na spektaklu JESTESMY NA WCZASACH. Wiele z nich jest uniwersalnych i ponadczasowych. Powstały przecież dziesiątki interpretacji piosenek, zajmujących czołowe miejsca wśród najważniejszych i najbardziej popularnych piosenek poetyckich w Polsce. Część z tych najbardziej znanych, włącznie z zapożyczonym jako tytuł spektaklu, można będzie posłuchać na deskach Teatru Letniego.

Świetną komedię Yasmine Reza BÓG MORDU o dwóch małżeństwach, które jakoś nie mogą się ze sobą dogadać, również koniecznie trzeba obejrzeć i świetnie się bawić.

A w każdą niedzielę o godzinie 12. warto przyjść tu z dziećmi, gdzie odbywają się RODZINNE CZYTANKI NAD MORZEM.

Basia Miecińska

W PRAWO

Kontrola żywności

W okresie letnim w szczególności, a właściwie w każdym czasie, warto zwracać uwagę na jakość żywności, którą spożywamy. Polskie prawo reguluje kwestie jakości, standardów i kontroli żywności przede wszystkim w ustawie z dnia 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia. Szczególnie organy kontroli, jako podmioty odpowiedzialne za przestrzeganie prawa w tym obszarze, pełnią doniosłą rolę w zakresie przestrzegania tego typu prawa sanitarnego.

Zgodnie z ustawą, urzędowe kontrole żywności przeprowadzają powołane do tego organy, którymi są: Państwowa Inspekcja Sanitarna, w odniesieniu do żywności pochodzenia

niezwierzęcego, produkowanej i wprowadzanej do obrotu, przywożonej z państw trzecich oraz wywożonej i powrotnie wywożonej do tych państw, pro-

duktów pochodzenia zwierzęcego znajdujących się w handlu detalicznym, z wyłączeniem produktów pochodzenia zwierzęcego w rolniczym handlu detalicznym, żywności zawierającej jednocześnie środki spożywcze pochodzenia niezwierzęcego i produkty pochodzenia zwierzęcego. Dotyczy to też żywności produkowanej i wprowadzanej do obrotu lub wywożonej do państw trzecich, przywożonej z tych państw z wyłączeniem żywności znajdującej się w rolniczym handlu detalicznym, jak również prawidłowości stosowania zasad systemu HACCP w zakładach objętych nadzorem Państwowej Inspekcji Sanitarnej oraz organów Wojskowej Inspekcji Sanitarnej, jak też organów Inspekcji Weterynaryjnej i Wojskowej Inspekcji Weterynaryjnej.

W sprawach przeprowadzania urzędowych kontroli żywności w odniesieniu do żywności produkowanej lub wprowadzanej do obrotu z obiektów lub urządzeń ruchomych lub tym-

czasowych, właściwość organów jest określana każdorazowo według siedziby zakładu lub miejsca prowadzenia tej działalności.

Urzędowe kontrole obejmują żywność genetycznie zmodyfikowaną oraz organizmy genetycznie zmodyfikowane, przeznaczone do wykorzystania jako żywność oraz wszystkie istotne dane i informacje, potwierdzające zapewnianie zgodności z prawem w zakresie stosowanych przez podmiot, działający na rynku spożywczym, oświadczeń żywieniowych i zdrowotnych.

Podmioty działające na rynku spożywczym podlegające urzędowym kontrolom organów Państwowej Inspekcji Sanitarnej są obowiązane do pokrywania opłat uwzględniających koszty związane z czynnościami wykonywanymi w ramach urzędowych kontroli żywności:

jeżeli w wyniku tych czynności zostaną stwierdzone przez kontrolujących niezgodności z przepisami prawa żywnościowego, w tym jeżeli zachodzi konieczność pobrania próbek

żywności albo materiałów lub wyrobów przeznaczonych do kontaktu z żywnością do badań i wykonania badań laboratoryjnych w celu potwierdzenia niezgodności, związanych z przeprowadzeniem ponownych czynności kontrolnych w celu sprawdzenia, czy niezgodności, zostały usunięte, związanych z przeprowadzaniem granicznych kontroli sanitarnych.

Opłatami tymi jest obciążany producent środka spożywczego lub inny podmiot działający na rynku spożywczym odpowiedzialny za towar w obrocie. Jeżeli w trakcie wykonywania czynności kontrolnych stwierdzono niezgodności, wskazujące, że mogły one powstać na etapie, gdy zakwestionowany środek spożywczy znajdował się w obrocie i producent nie ponosi odpowiedzialności za powstałe niezgodności, wówczas opłatami jest obciążany kontrolowany.

Do uprawnień organów urzędowej kontroli żywności należą: wstęp do pomieszczeń zakładu o każdej porze, badanie procesów technologicznych i receptur w zakresie niezbędnym do zrealizowania celu kontroli, przeglądanie ksiąg i innych do-

kumentów kontrolowanego zakładu, jeżeli jest to niezbędne ze względu na cel przeprowadzanej kontroli, podejmowanie innych czynności niezbędnych do wyjaśnienia sprawy, zgodnie z zakresem uprawnień w ramach urzędowych kontroli żywności, w tym nieodpłatnego pobierania próbek środków spożywczych lub materiałów i wyrobów przeznaczonych do kontaktu z żywnością w celu wykonania badań laboratoryjnych.

Uzyskane przez organy urzędowej kontroli żywności, w trakcie kontroli, informacje, dokumenty i inne dane, stanowiące tajemnicę przedsiębiorcy, nie mogą być przekazywane innym organom ani ujawniane, jeżeli nie jest to konieczne ze względu na ochronę życia lub zdrowia człowieka, z wyłączeniem żądania sądu lub prokuratury w związku z toczącym się postępowaniem. Decyzjom organów urzędowej kontroli żywności, w przypadku stwierdzenia uchybień zagrażających zdrowiu lub życiu człowieka, jest nadawany rygor natychmiastowej wykonalności.

**adw. dr Tomasz
A. Zienowicz**

lato na patio

Kino Plenerowe
i wakacyjne atrakcje
w Gdynskim Centrum
Filmowym

Spędzasz lato w Gdyni?

Wpadnij do nas w drodze na plażę.
Zajrzyj na czerwone patio na Placu
Grunwaldzkim.

WYDARZENIE DLA DZIECI,
MŁODZIEŻY I CAŁYCH RODZIN.

Zapraszamy też do Kina Studyjnego
GCF. Przez siedem dni w tygodniu.
W repertuarze codziennie
jest nawet kilkanaście seansów!

Wieczór filmowy z Mayfly

Kino europejskie i nie tylko! Zapraszamy na seanse z filmami od Mayfly, w każdy czwartek o godzinie 18:00 na patio.

Kino dla Seniora. Pokaz filmu i zwiedzanie GCF

Wspólny seans pod chmurką, dyskusja o wrażeniach oraz spacer po zakamarkach Gdynskiego Centrum Filmowego. W sierpniu pokażemy filmy *Oficer* i *szpieg* oraz *Smak Curry*.

Wieczór filmowy z Aurorą

Seria pokazów plenerowych we współpracy z Aurora Films. W programie m.in. *Kwiat wiśni* i *czerwona fasola* i *Oslo*, 31 sierpnia. W każdą sobotę o godzinie 18:00 na patio.

Nagroda Literacka Gdynia. Teatr Gdynia Główna

W cztery kolejne wieczory Teatr Gdynia Główna zaprasza na spektakle oparte na twórczości Stanisława Lema – filozofa, futurologa, wybitnego przedstawiciela fantastyki naukowej.

poniedziałek	wtorek	środa	czwartek	piątek	sobota	niedziela
						1 SIERPNIA Zumba Kids na trawie 10:00-11:00 Mocno włoskie godziny. FaBuła zaprasza 13:00-17:00
2 SIERPNIA Poranek filmowy 10:00-10:30 Uważny ruch z muzyką filmową 17:00-18:00	3 SIERPNIA Słodkie godziny. FaBuła zaprasza 13:00-17:00 Fotografować każdy może. Warsztaty 15:00-17:00 Filmowe Podróże. Izrael. Fokstrot 18:00-20:00	4 SIERPNIA Poranek filmowy 10:00-10:30 Wakacyjne gry i zabawy dla dzieci 5+ 10:30-12:00 Tak jak w kinie. Warsztaty z charakterystyki dla młodzieży 15:00-17:00	5 SIERPNIA Kawowe godziny. FaBuła zaprasza 13:00-17:00 Wielki błękit. Warsztaty z cyjanotypii 15+ 14:00-17:00 Uważny ruch z muzyką filmową 17:00-18:00 Wieczór filmowy z Mayfly Cena wszystkiego 18:00-20:00	6 SIERPNIA Migamy! Poranek filmowy 10:00-10:30	7 SIERPNIA Bobaski i Miś. Poranek filmowy 10:00-10:30 Wieczór filmowy z Aurorą Kwiat wiśni i czerwona fasola 18:00-20:00	8 SIERPNIA Zumba Kids na trawie 10:00-11:00 Mocno włoskie godziny. FaBuła zaprasza 13:00-17:00 Karaoke z muzyką filmową 20:00-22:00
9 SIERPNIA Poranek filmowy 10:00-10:30 Uważny ruch z muzyką filmową 17:00-18:00 Wernisaż. Wystawa „Koniec Lata” 17:00-18:00	10 SIERPNIA Słodkie godziny. FaBuła zaprasza 13:00-17:00	11 SIERPNIA Poranek filmowy 10:00-10:30	12 SIERPNIA Kawowe godziny. FaBuła zaprasza 13:00-17:00 Tak jak w kinie. Warsztaty z kostiumografem 14:30-16:30 Uważny ruch z muzyką filmową 17:00-18:00 Wieczór filmowy z Mayfly Oddech 18:00-20:00	13 SIERPNIA Migamy! Poranek filmowy 10:00-10:30	14 SIERPNIA Bobaski i Miś. Poranek filmowy 10:00-10:30 Wieczór filmowy z Aurorą Oslo 31 sierpnia 18:00-20:00	15 SIERPNIA Zumba Kids na trawie 10:00-11:00 Mocno włoskie godziny. FaBuła zaprasza 13:00-17:00
16 SIERPNIA Poranek filmowy 10:00-10:30 Kino dla Seniora. Pokaz filmu <i>Oficer</i> i <i>szpieg</i> i zwiedzanie GCF 10:30-13:00 Filmowy Street Dance 10+ 12:30-15:00 Uważny ruch z muzyką filmową 17:00-18:00	17 SIERPNIA Słodkie godziny. FaBuła zaprasza 13:00-17:00 Filmowe Podróże. Islandia. Barany. Islandzka opowieść 18:00-20:00	18 SIERPNIA Poranek filmowy 10:00-10:30 Filmowy Street Dance 10+ 12:30-15:00	19 SIERPNIA Kawowe godziny. FaBuła zaprasza 13:00-17:00 Uważny ruch z muzyką filmową 17:00-18:00 Wieczór filmowy z Mayfly Janis 18:00-20:00	20 SIERPNIA Migamy! Poranek filmowy 10:00-10:30 Szach, mat, lato! 11:00-14:00	21 SIERPNIA Zumba Kids na trawie 10:00-11:00	22 SIERPNIA FaBuła zaprasza. Warsztaty kulinarne dla dzieci 10:00-11:30 Mocno włoskie godziny. FaBuła zaprasza 13:00-17:00 Karaoke z muzyką filmową 20:00-22:00
23 SIERPNIA Filmowy Street Dance 10+ 12:30-15:00 Miasto Słowa / Głowa / Wystawa ceramiki inspirowanej kulturą kazubską Miasto Słowa / Spektakl Teatru Gdynia Główna: Kongres futurologiczny wg prozy Stanisława Lema 18:00-19:30 Miasto Słowa / Spektakl Teatru Gdynia Główna: Czy Pan istnieje Mr Johns? wg prozy Stanisława Lema 20:00-21:00	24 SIERPNIA Słodkie godziny. FaBuła zaprasza 13:00-17:00 Miasto Słowa / Spektakl Teatru Gdynia Główna: Teohiphop wg Podróży 20 Dzienników Gwiazdowych Stanisława Lema. 18:00-19:30 Miasto Słowa / Spektakl Teatru Gdynia Główna: Maska wg prozy Stanisława Lema 20:00-21:00	25 SIERPNIA Filmowy Street Dance 10+ 12:30-15:00 Leśne sztu(cz)ki. Stroiki na głowie / Warsztaty dla dzieci z Halo Kultura 16:00-17:30 Leśne sztu(cz)ki / Warsztaty dla dzieci z Halo Kultura 18:00-19:30	26 SIERPNIA Szach, mat, lato! 11:00-14:00 Kawowe godziny. FaBuła zaprasza 13:00-17:00 Warsztaty muzyczno- plastyczne z Kalamo 16:00-17:30 Warsztaty komiksowe dla dzieci 18:00-19:30 Kino Plenerowe Miasta Słowa / projekcja na ścianie Teatru Muzycznego 22:00-23:00	27 SIERPNIA Wypłatanie wianków z Kalamo / warsztaty dla dzieci 16:00-17:30 Kocia Szajka. Improwizowa- ne bajki / spotkanie dla dzieci z Agatą Romaniuk 18:00-19:30 Kino plenerowe Miasta Słowa / projekcja na ścianie Teatru Muzycznego 22:00-23:00	28 SIERPNIA Block printing z Anią i Robbem Maciągami / Łemkowie, Bojkowie / warsztaty dla dzieci 12:00-13:30 O Polsce wielokulturowej / etnowarsztaty dla dzieci z Anią i Robbem Maciągami 14:00-16:00 Kino plenerowe Miasta Słowa / projekcja na ścianie Teatru Muzycznego 22:00-23:00	29 SIERPNIA Wielka ucieczka wawelskiego smoka / spotkanie autorskie dla dzieci z Robbem Maciągiem 12:00-13:00 Mocno włoskie godziny. FaBuła zaprasza 13:00-17:00 Podstawy tworzenia komiksu / warsztaty dla dzieci z Piotrem Bednarczykiem, współautorem komiksu Kajko i Kokosz 14:00-16:00
30 SIERPNIA Poranek filmowy 10:00-10:30 Kino dla Seniora. Pokaz filmu Smak curry i zwiedzanie GCF 10:30-13:00 Filmowy Street Dance 10+ 12:30-15:00 Uważny ruch z muzyką filmową 17:00-18:00	31 SIERPNIA Szach, mat, lato! 11:00-14:00 Słodkie godziny. FaBuła zaprasza 13:00-17:00					

www.gcf.org.pl

wstęp wolny

Partner Fundacja PZU



Pomorskie – małe ojczyzny – niezwykle miejsca, niezwykłe historie

Zapraszamy na jednodniowe wycieczki dofinansowane z budżetu Miasta Gdynia (oferta dedykowana mieszkańcom Gdyni powyżej 55 roku życia). Krótkie podróże szczególnie przypadną do gustu osobom, które pragną pogłębić wiedzę o miejscowej historii i kulturze, ale cenią sobie perspektywę nocowania we własnym domu. Dla komfortu podróżnych jeździmy klimatyzowanym autokarem i zawsze towarzyszy nam przewodnik, który profesjonalnie oprowadzi nas po zwiedzanych obiektach.

POWIAT ŁĘBORSKI

TERMIN: 3.08.2021

Łębork znajduje się na Pomorskim Szlaku św. Jakuba prowadzącym do Santiago de Compostella. W ramach zwiedzania miasta obejrzymy z zewnątrz zamek, muzeum (film „Średniowieczny Łębork”), mury obronne z XIV wieku, baszty, kościoły św. Jakuba i NMP. Odbędziemy też spacer na miejski deptak wzdłuż rzeki Łeby. Przejazd do Sarbska i zwiedzanie Parku Rekreacyjno-Edukacyjnego Sea Park Sarbsk, związanego tematycznie z fauną i florą mórz i oceanów, a także kulturą i historią regionu Pomorza. W Parku zobaczymy karmienie fok i ich trening medyczny. Kolejną atrakcją jest prehistoryczne oceanarium 3D z kinem 5D, w którym możemy stanąć «oko w oko» ze stworami zamieszkującymi wody naszej planety miliony lat temu. Poczujemy się tak, jakbyśmy sami znajdowali się



Fot. Klaus-Dieter Keller

Słowiński Park Narodowy

w podwodnych głębinach. Pasjonatów sztuki zachwyci bogata kolekcja Muzeum Marynistycznego. Zobaczyć możemy tu m.in. rzeźby, modele, dyplomy oraz kolekcję pamiątek okolicznościowych związanych z największym gdynskim armatorem Polskimi Liniami Oceanicznymi. Miejscem wartym odwiedzenia jest również park makiet zwierząt morskich. Znajdują się w nim, w naturalnych rozmiarach, makiety ssaków, ryb i ptaków zamieszkujących morze i jego wybrzeże. Zwiedzający mogą spojrzeć prosto w oczy manty, stanąć w stadzie razem z pingwinami lub też dotknąć wielkich kłów morsa. W Sea Parku znajduje się także park miniatur przedstawiających latarnie morskie. Dzięki temu można odbyć spacer po całym polskim wybrzeżu - od Krynicy Morskiej po Świnoujście.

POWIAT MALBORSKI

TERMIN: 5.08.2021

Zamek krzyżacki w Malborku. Zakon krzyżacki został założony w 1190 roku w Palestynie. W 1226 roku książę Konrad Mazowiecki sprowadził Krzyżaków do Polski. Zakon wkrótce podbił Prusy i utworzył własne państwo,



Zamek Wysoki

w którym buduje wiele miast i zamków. Na początku XIV wieku przenosi swoją stolicę z Wenecji do Malborka. Przy tej okazji, w roku 1274, wznosi w mieście zamek. Staje się on największą europejską twierdzą w stylu gotyckim. Ma zaćmić swoim przepychem i bogactwem przybyszy z całej Europy i być symbolem państwa krzyżackiego. Według obliczeń pruskich architektów, z zamkowej cegły można by było zbudować niewielkie miasteczko. W 1977 roku zamek został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. W programie zwiedzania znajduje się Zamek Wysoki, Zamek Średni, Pałac Wielkich Mistrzów. W wielu komnatach prezentowane są zbroje i elementy uzbrojenia, wyroby z bursztynu, ceramika, meble, tkaniny, witraże. Dawna Wozownia w Miłoradzu to miejsce prześiąknięte historią. Można tu posłuchać opowieści o życiu dawnych mieszkańców Żuław, obejrzeć przedmioty, którymi kiedyś się posługiwali. W tym uroczym miejscu uczestniczyć będziemy w warsztatach, odpocznemy przy ognisku, posilimy się kielbaskami. Sanktuarium Błogosławionej Doroty w Mątowach Wielkich. Kościół pod wezwaniem św. Piotra i Pawła zbudowany został około 1340 roku. Wewnątrz zachował się barokowy, drewniany ołtarz główny z 1723 roku oraz dwa ołtarze boczne. Ołtarze posiadają bogatą dekorację rzeźbiarską. Najstarszym zabytkiem w mątowskim kościele jest rzeźba Matki Bożej Tronującej. Na uwagę zasługują rokokowe ma-

lowidła „Grupa Ukrzyżowania” oraz gotyckie rzeźby: „Pieta” oraz „Chrystus Frasobliwy”. Kościół jest ośrodkiem kultu urodzonej 25 stycznia 1347 roku w Mątowach Wielkich Błogosławionej Doroty, patronki Pomorza, Elbląskiej Diecezji, niewiast oraz „małżeństw w potrzebie”. Ossarium w Bystrzu to gotycka kaplica cmentarna, w której składano kości zmarłych. Powstała w pierwszej połowie XIV wieku i złożono w niej m.in. kości poległych w wojnie trzydziestoletniej między Polską a Zakonem Krzyżackim (1454-1466). Kaplica, na planie zbliżonym do kwadratu (2,24x2,42 m) i wysokości 3 m, zbudowana jest z czerwonej cegły oraz częściowo otynkowana, zwieńczona półkolistą kopułą z ceglanyimi żebrami i kulą na szczycie. Wewnątrz zachowały się szczątki malowidła pochodzące ze średniowiecza o tematyce Sądu Ostatecznego.

POWIAT GDAŃSKI

TERMIN: 24.08.2021

Pruszcz Gdański to 27 tysięczne miasto. Jest ono gospodarczą i kulturalną stolicą, liczącego niemalże 100 tysięcy mieszkańców powiatu gdańskiego. Rekonstrukcja Faktorii Handlowej i Międzynarodowego Szlaku Bursztynowego z okresu wpływów rzymskich w Pruszcze Gdańskim jest wyjątkowym przedsięwzięciem turystyczno-archeologicznym w skali całego kraju. W jej skład wchodzi: Chata Wodza – ekspozycja muzealna, Hala Targowa – miejsce spotkań z żywą archeologią oraz rekonstrukcje Chaty Bursztyniarza i Chaty Kowala. Nowoczesne technologie łączą się tu z bogactwem zabytków archeologicznych i pięknem bursztynowych eksponatów. Można tu zarówno odpocząć, jak i dowiedzieć się o życiu sprzed niemal 2 tysięcy lat.



Fot. Łotek70

Elektrownia wodna

Elektrownia w Straszynie została uruchomiona w październiku 1910 roku jako pierwsza siłownia na rzece Raduni. Inwestycja powstała w celu zapobiegania wiosennym powodziom, podczas których wody rzeki Raduni zagrażały terenom na przedpolu fortów gdańskich. Do dziś pracują w pełni sprawne hydrozespoły stanowiące pierwotne wyposażenie obiektu, a także pozostałe elementy infrastruktury technicznej, zainstalowane w trakcie i tuż po zakończeniu budowy elektrowni. Zbiornik elektrowni, zwany jeziorem Goszyńskim lub Straszynskim, w latach powojennych, aż do wczesnych lat 70-tych ubiegłego wieku, był atrakcyjnym miejscem wypoczynkowo-rekreacyjnym. W 1983 roku, po wybudowaniu ujęcia wody pitnej dla Gdańska, został on zamknięty dla turystyki i rekreacji. Wycieczka po Żuławach Gdańskich: Mokry Dwór – skansen maszyn rolniczych, Wróblewo – kościół nad Radunią (szachulcowy z 1593 roku), Trutnowy – kościół z XIV wieku (wewnątrz), dom podcieniowy z 1720 roku, Steblewo – ruiny kościoła z XIV wieku, Cedry Wielkie – kościół z XIV wieku, Miłocin – dom podcieniowy z 1731 roku (wewnątrz), ruiny kościoła z XIV wieku i cmentarza, Wocławki ruiny kościoła z XIV wieku, Wiślina – zabytkowa brama-dzwonnica z 1792 roku, Mokry Dwór – zagroda „U młynarza” – wiatrak poltrak z 1903 roku (największy tego typu w Polsce, sprawny), ognisko, kielbaski.

POWIAT SŁUPSKI

TERMIN: 26.08.2021

Słupsk – miasto na Pobrzeżu Koszalińskim nad rzeką Słupią, dawna siedziba książąt pomorskich. Historycznie związany jest z Pomorzem Zachodnim. Zwiedzanie miasta: Zamek Książąt Pomorskich - wybudował go w 1507 roku Bogusław X zwany Wielkim, władca Pomorza Zachodniego z rodu Gryfitów. Zgromadzono w nim zbiory związane z historią Pomorza i panującą tu dawniej dynastią Gryfitów, a także zabytki sztuki sakralnej pochodzące z kościołów regionu słupskiego. Niebywałą atrakcją Muzeum jest największa na świecie kolekcja prac Stanisława Ignacego Witkiewicza – Witkacego, a także kolekcja innych przedmiotów związanych z tym pisarzem, malarzem i filozofem. Ratusz Miejski, którego jednym z elementów jest 56-metrowa wieża. Znajduje się w niej galeria portretów burmistrzów i prezydentów, a na jej szczycie taras widokowy. Wieś Swołowo jest jedną z najciekawszych wsi kaszubskich na Pomorzu. Okrzyknięto ją stolicą „Krainy w kratę”. Zachowało się tu 70 budynków w konstrukcji szachulcowej, nadal zamieszkałych. Samych muzealnych obiektów jest tu 15. We wsi zwiedzimy Muzeum Kultury Ludowej Pomorza, które obejmuje trzy zagrody: zagrodę Albrechta, zagrodę ubogiego chłopca i zagrodę z kuźnią. Odbędziemy też spacer po wiejskich zakamarkach. Wycieczkę zakończymy ogniskiem z kielbaskami.

POWIAT SZTUMSKI

TERMIN: 3.09.2021

Muzeum Tradycji Szlacheckiej – mieści się w zespole pałacowo-parkowym w Waplewie Wielkim. Majątek Waplewo Wielkie do końca XVI wieku był częścią dóbr rycerskich, następnie przeszedł w ręce polskich rodów szlacheckich. Od 1759 roku Waplewo włądziła – zasłużona dla kultury polskiej na Powiślu – rodzina Sierakowskich herbu Ogończyk. Obecny pałac powstał w XVII wieku, później otoczono go parkiem krajobrazowym i rozbudowano. Ostatnim właścicielem był Stanisław hrabia Ogończyk-Sierakowski, ożeniony z Heleną z książąt Lubomirskich. Za czasów hr.



Fot. Dawid Galus

Kościół Świętej Trójcy, z obrazem Matki Boskiej Kościerskiej

Sierakowskich w majątku istniała biblioteka tworzona od XVIII wieku, zawierająca około 11 tysięcy tomów. Wnętrze dworu zdobiło około 400 obrazów takich malarzy jak Tycjan, Peter Paul Rubens, Albrecht Dürer, Aleksander Orłowski, Franciszek Smuglewicz, Andrzej Stech. W pałacu gościli m.in. Fryderyk Chopin, Jan Matejko, Józef Ignacy Kraszewski, Stefan Żeromski. Sztum - w średniowieczu był wyspą, ośrodkiem włości Aliem wchodzącej w skład Pomezanii. Obecnie Sztum leży pomiędzy dwoma jeziorami: Zajezierskim (tzw. Sztumskim) oraz Barlewickim. Krzyżacy po pokonaniu Prusów utworzyli tu własną jednostkę administracyjną. Wójtowie sztumscy są wzmiankowani w dokumentach od 1333 roku. Murowany zamek wójtowski został najprawdopodobniej wzniesiony w latach 70-tych XIV wieku. W późniejszym czasie był letnią rezydencją Wielkiego Mistrza Krzyżackiego. Tereny zamkowe są obecnie udostępnione do zwiedzania. Turyści mogą tu obejrzeć wystawę o Prusach i film o plebiscycie na Powiślu w roku 1920.

Śluza Biała Góra – zespół śluz rozdzielających Wisłę (dawną Leniwkę) i Nogat, dwa ramiona ujściowe Wisły. Z powodu neogotyckich wież wieńczących wybudowaną w latach 1852-1879 zaporę, nazywana jest Wodnym Zamkiem. Do 1 września 1939 śluza stanowiła granicę pomiędzy Wolnym Miastem Gdańsk i Niemcami. Na zespół składają się trzy obiekty: śluzy, jazy i wrota przeciwpowodziowe. Z górnej części obiektu roztacza się panorama obszarów nadwiślańskich. W obrębie budowli powstała przystań dla motorówek i jachtów. 13 lipca 1930 na wzgórzu, u zbiegu granic Polski, Niemiec i Gdańska, odsłonięto uroczyscie granitowy krzyż o wysokości 8 m.

Stajnia Iskra – ośrodek jazdy konnej w Sztumskim Polu. Funkcjonuje od 1999 roku na powierzchni ponad 11 ha i obejmuje 7 stajni, 5 placów maneżowych oraz krytą halę. W 2017 roku został wyróżniony w ogólnopolskim konkursie Firma Rodzinna Roku. Od 2013 roku funkcjonuje tu Klub Jeździecki ISKRA. Stajnia posiada stado koni liczące około 50 wierzchowców. W programie pobytu zaplanowano zwiedzanie stadniny, przejażdżki bryczką, ognisko z kielbaskami.

POWIAT KOŚCIERSKI

TERMIN: 21.09.2021

Kościerzyna jest centrum społecznym, gospodarczym, kulturalnym i administracyjnym powiatu kościerskiego. Wraz z Kartuzami dzieli także miano centrum turystycznego, kulturalnego i rekreacyjnego tzw. Szwajcarii Kaszubskiej. Jako miasto liczy sobie 600 lat. Na uwagę zasługuje tu neobarokowy kościół farny Świętej Trójcy. Świątynia powstała dopiero w latach 1914-17, ale jej wnętrza skrywa zabytki z XVI i XVIII wieku. We wnętrzu świątyni znajduje się Sanktuarium Matki Bożej Kościerskiej Królowej Rodzin z obrazem zwanym Madonną Kościerską. Wizerunek Maryi jest kopią obrazu Matki Boskiej Śnieżnej z bazyliki Santa Maria Maggiore w Rzymie. Kościerski obraz powstał w XVII wieku, a w kolejnych stuleciach został udekorowany srebrnymi dodatkami. Drugie sanktuarium mieści się w kaplicy sióstr Niepokalanek. Znajduje się w niej XV-wieczna gotycka rzeźba nazywana Pietą Kościerską. Na parterze ratusza obejrzymy Muzeum Akordeonu. Placówka ta posiada bogatą kolekcję sprzętów pochodzących m.in. z Włoch, Niemiec oraz Francji. Kolekcja składa się z ponad 130 instrumentów. Oprócz akordeonów zobaczymy też bajany, bandoneony czy harmonie. Najstarsze eksponaty pochodzą z XIX wieku. Odwiedzimy też miejscowy browar, który organizuje wycieczki pod nazwą Tajemnice Kościerskiego Browaru. Zwiedzanie połączone jest z degustacją warzonych w nim piw oraz lokalnych przysmaków.

Zakłady Porcelany Stołowej „Lubiana” to nowoczesny producent oferujący wyroby na najwyższym, światowym poziomie. Specjalizują się w produkcji białej, twardej porcelany o wysokich parametrach jakościowych. Produkuje się tu ok. 3,5 miliona wyrobów miesięcznie i prowadzi sprzedaż aż w 40 krajach świata. Podczas zwiedzania przewodnik pokazuje turystom cały proces produkcji porcelany – od projektu i przygotowania formy po wypał i dekorację produktów. W przykładowym sklepiu można dokonać zakupu tworzonych tu produktów.



LukaszKatlewa CC BY-SA 3.0

INFORMACJE I ZAPISY:
Fundacja FLY, Gdynia, ul. Świętojańska 36/2
 Serdecznie zapraszamy!



Fot. R. Daruk

Gibraltar



Fot. R. Daruk

Sevilla. Arena Corridy La Maetranza

Andaluzja pachnąca kwiatami pomarańczowy, cz. II

wspomnienia z wycieczki
(19.IV. – 26.IV.2017.)

Sevilla to największe miasto prowincji o tej samej nazwie i stolica z siedzibą rządu oraz parlamentu. Leży nad rzeką Guadalquivir i liczy ponad 700 tys. mieszkańców. Sevilla to esencja gorącej i pełnej pasji Andaluzji. Jej zabytki odzwierciedlają wielowiekową i burzliwą historię, której część pochodzi z czasów arabskich (VIII - XIII w.), a także z epoki odkryć geograficznych. Jednak niepowtarzalny urok i niezwykłość tkwi przede wszystkim w jej kolorowych dziedzińcach (placach), krętych uliczkach pełnych zaułków z ukwieconymi patiami, znakomitej kuchni, widowiskowo obchodzonych tradycyjnych świąt i wreszcie w stylu bycia i temperamentu jej mieszkańców. Sewilczycy to ludzie bardzo pogodni, przyjaźni, spontaniczni, pełni energii, kochający muzykę i dobrą zabawę. Oczywiście króluje gorące, ekspresyjne flamenco, którego kolebką jest Andaluzja. Flamenco w zamierzonych czasach przywędrowało nad brzegi Guadalquivir z dalekich Indii wraz z Cyganami. Jest to zlepek śpiewu, tańca i muzyki gitarowej. Rytm dodatkowo wystukiwany jest klaskaniem i kastanietami. Sevilla to także najstarsza w Hiszpanii arena Corridy La Maetranza, którą zwiedzaliśmy łącznie z Muzeum Corridy i kolekcją kostiumów, między innymi wzorcową, purpurową muletą torreadora pomalowaną przez Pabla Picassa. W muzeum wysłuchaliśmy interesującej historii tradycyjnej walki byków.

Z zabytków na szczególną uwagę zasługuje katedra Najświętszej Marii Panny, która jest jedną z największych i najpiękniejszych gotyckich świątyń na świecie. Powstała na przełomie XV i XVI wieku, a główny ołtarz o imponujących rozmiarach jest największym ołtarzem w Hiszpanii. Za najważniejsze dzieło uznaje się XVII-wieczną rzeźbę ukrzyżowanego Chrystusa autorstwa Michała Anioła i Juana Martineza Montanesa. Drugim dziełem jest okazały, marmurowy sarkofag Krzysztofa Kolumba. W Kaplicy Królewskiej katedry przechowywane są szczątki króla Ferdynanda III (1217-1252). Katedralna dzwonnica Giralda, która jest

jednym z symboli Seville, ma 97 m i w roku 1987 wraz z sarkofagiem Krzysztofa Kolumba została wpisana na listę światowego dziedzictwa Unesco. Ze szczytu wieży widać wspaniałą panoramę miasta.

Kadyks prawdopodobnie został założony w 1104 roku, więc jest najstarszym miastem zachodniej Europy. Najbardziej znanymi zabytkami są: barokowa katedra św. Krzyża zwieńczona kopułą, która stanowi punkt orientacyjny dla żeglarzy, stary port, forty i pozostałości murów obronnych.

W drodze do Gibraltaru zmienia się krajobraz, pojawiają się lasy korkowe (cenne, bo jego drzewa żyją 150 lat i w ciągu tego czasu kora zdejmowana jest 12 razy). Na horyzoncie widnieją nagie pasma górskie, tylko niektóre porośnięte lasami. Gibraltar – półwysep o długości zaledwie 6 km – jest małą enklawą brytyjską i ważnym punktem strategicznym. To miasteczko pełne historii, leżące u stóp Skały Gibraltarskiej (wysokość 426 m n.p.m) liczące 30 tysięcy mieszkańców (8 tys. osób na 1 km²), z jedynym na świecie tego typu lotniskiem, gdzie ruch pieszy i kołowy prowadzone są przez czynny pas startowy, gdzie w jednym miejscu lądują i startują samoloty (6 samolotów dziennie). Gibraltar jest też jedynym miejscem na świecie, gdzie żyją na wolności małpy z gatunku wąskonosych magotów (makaki). Małpki zostały przywiezione z Maroka w XVIII wieku. Tych egzotycznych, włochatych mieszkańców jest tu około 300, wiodą wśród agaw, opuncji i oleandrów spokojny żywot, ożywiony kontaktami i przygodami z turystami. Ponieważ są szalenie towarzyskie i sympatyczne, więc mają się świetnie, ale jak wieść głosi, mogą czasem sprawić iście małpiego psikusa, dlatego homo sapiens musi być uważny i czujny, aby makaki go nie przechrzyły. Są symbolem Gibraltar. Legenda mówi, że dopóki na Gibraltarze będą żyły małpki, dopóty Gibraltar będzie w rękach Brytyjczyków. Mieszkańcy półwyspu cenią sobie ogromnie przynależność do Korony Brytyjskiej. W ostatnim referendum w roku 2002 mieszkańcy Gibraltar odrzu-



Fot. R. Daruk

Kadyks. Z prawej katedra z kopułą

cili pomysł jakiegokolwiek wspólnej państwowości z Hiszpanią. Oprócz Brytyjczyków i Hiszpanów mieszkają tu Żydzi, Arabowie i potomkowie Genuńczyków. Gibraltar to prawdziwy, kulturowy tygiel. Ze szczytu Skały Gibraltarskiej oglądaliśmy Afrykę – zarys Maroka w odległości 24 km. Tu znajduje się rezerwat przyrody i obszar migracyjny dla ponad 300 gatunków ptaków. Najdalej wysuniętym punktem Gibraltar jest punkt zwany Europa (Europa Point). Nie sposób pominąć Gibraltar w kontekście katastrofy lotniczej z 4 lipca 1943 r., w której zginął gen. Władysław Sikorski. Na szczycie skały znajduje się pomnik in memoriam generała Władysława Sikorskiego (1881 – 1943) z dwiema tablicami w języku polskim i angielskim, z nazwiskami osób poległych w tej katastrofie i z następującymi sentencjami:

„A gdy dzieci zapomną, że mieszkały w schronach, że widziały dni straszne, ponure i krwawe – niechaj tylko to jedno pamiętają o nas, żeśmy padli za wolność, aby była prawem”.

Ryszard Kiersnowski – Testament Poległych,
Londyn 1942 r.

„Chcemy pokoju opartego na sile prawa, a nie na prawie siły.
Nie tylko dla siebie, lecz i dla całego świata”

Prezydent RP na uchodźstwie Wł. Raczkiewicz,
Londyn 1.IX.1944r. – przemówienie radiowe

Pochylając w milczeniu głowę, składaliśmy cichy hołd naszym Rodakom, ciesząc się, że nie zaginęła pamięć o tych Polakach – Bohaterach. I tu nasuwa się myśl Wisławy Szymborskiej: Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci.

Wizytówką Gibraltar jest ulica Main Street ciągnąca się prawie kilometr, z licznymi pubami, kawiarniami i ekskluzywnymi sklepami. Można tu usłyszeć językowy cocktail i poczuć się przez chwilę jak w Wielkiej Brytanii przeniesionej nad Morze Śródziemne. Przy tej ulicy znajduje się katedra Najświętszej Marii Panny Królowej. Jest to drugie, oprócz pomnika, bardzo ważne miejsce dla nas, Polaków, ponieważ to właśnie tutaj zostało przewiezione po katastrofie ciało gen. Władysława Sikorskiego.

Grażyna Schlichtinger
Gdańsk, styczeń 2021 r.

OPOWIEDZ NAM SWOJĄ HISTORIĘ

Moje dawniej i dziś

Kilkadziesiąt lat nie wydaje się bardzo długim okresem w dziejach ludzkości. A jednak cofnięcie się do lat pięćdziesiątych czy sześćdziesiątych ubiegłego wieku sprawia, że możemy się poczuć jak w dziwnym, nieznanym, pełnym nieoczekiwanych i zaskakujących rzeczy świecie.

To przeniesienie się w czasie może być szokiem zwłaszcza dla młodego pokolenia. Przez te kilkadziesiąt lat zrobiliśmy niebywały skok technologiczny dosłownie w każdej dziedzinie. Zmieniły się też obyczaje, zachowania i podejście do wielu zagadnień. Opisanie każdego aspektu tych zmian to temat na niejedną rozprawę naukową i książkę. Poruszę tylko kilka i to z punktu widzenia laika.

Oczywiście pierwsze, co pamiętam to ówczesne zabawki, które nie były tak kolorowe jak współcześnie. Wszechobecny dzisiaj plastik jeszcze nas nie zalał. Zabawki były przeważnie drewniane (brawo Ikea), wiklinowe, blaszane, a kilkanaście moich pięknych lalek zrobiono z łatwopalnego, dzisiaj nieużywanego już, celuloitu. Pierwsza moja lalka z prawdziwymi włosami, mrugająca oczami i mówiąca słowo mama, wzbudzała na ulicy prawdziwą sensację. Wszystkie miały, wzorowany na niemowlęciu, mały wózek, a po spacerze odpoczywały w pięknym drewnianym, piętrowym domku z mebelkami, a nawet pianinem. Było też mnóstwo ciekawych gier planszowych, nieśmiertelne bierki, pchełki, domino i wiele innych.

Pod koniec lat pięćdziesiątych XX w. w naszym rodzinnym domu pojawiło się wielkie drewniane pudło z niedużym, szklanym ekranem. Obraz, który emitowało owo jedyne w kamienicy чудо, był czarno-biały, niezbyt ostry, często pojawiały się zakłócenia w postaci śnieżenia lub migających pasków. Wielkim przeżyciem było oglądanie wspólnie z sąsiadami pierwszych, idących na żywo przedstawień teatralnych, transmisji z festiwali w Opolu i Sopocie czy amerykańskich seriali. Pamiętam nawet tytuły: „Korń, który mówi”, „Niewidzialny człowiek”, „Zorro”. Program te-

lewizyjny trwał krótko, więc bardzo często słuchało się radia. Czekano na słuchowiska, programy muzyczne i rozrywkowe w rodzaju „Podwieczorek przy mikrofonie” z plejadą znanych i znakomitych wykonawców. W niedzielne przedpołudnia z niecierpliwością wyczekiwałyśmy z siostrą audycji dla dzieci. Dzisiaj mamy wspaniałe, niezawodne, wielkie odbiorniki telewizyjne z nie jednym, jak wówczas, ale setkami programów. Wybór jest olbrzymi, na wyciągnięcie ręki, a właściwie nieznanego kiedyś pilota, mamy cały świat. Nie ma takiego tematu, którego by nie poruszono, dziedziny nauki czy rzeczy, której by z detalami nie pokazani i wyjaśniono. Obok rozrywki, publicystyki czy filmów często mamy pogoń za sensacją i głupawe programy rozrywkowe.

W latach sześćdziesiątych w mieszkaniu pojawiło się kilka nowych urządzeń ułatwiających życie. Dziś powszechna lodówka, odkurzacz i mikser to, można powiedzieć, cisi bohaterowie współczesności. Wraz z nimi pojawiła się też mała skrzynka. Była czarna i dość ciężka, z metalową obracającą się tarczą. Jako pierwsi w kamienicy staliśmy się szczęśliwymi posiadaczami telefonu. I nagle jakby wszystko dookoła się skurczyło. Wykręcało się numer i załatwiano sprawę. Było to duże udogodnienie, chociaż np. na rozmowy międzymiastowe trzeba było długo czekać, a połączenia odbywały się przez telefonistkę z centrali. Wielkim udogodnieniem było pojawienie się automatycznych połączeń, a potem – rewolucja - pierwszych komórek. Nasza pierwsza komórka, a były to lata dziewięćdziesiąte, wielkością i ciężarem przypominała cegłę. Miała tradycyjną słuchawkę na spiralnym kablu i składaną chyba z metrową antenę. Połączenia były bardzo



drogie i oczywiście zasięg jeszcze niewielki. O przesyłaniu SMS-ów czy zdjęć nikomu jeszcze się nie śniło. Ale postęp w tej dziedzinie był błyskawiczny. Dzisiaj starą, wyglądającą śmiesznie, komórkę zamieniłam na nowoczesny smartfon, ale pierwszy mały srebrzysty aparacik wspominam z sentymentem. Komórki, a teraz smartfony, naprawdę zmieniły świat. Podobno jest ich więcej, niż ludzi na Ziemi.

W latach osiemdziesiątych w moim zakładzie pracy pojawiły się pierwsze komputery. Zaczęto organizować szkole-

nia z obsługi skomplikowanych wówczas programów. Nasz pierwszy domowy komputer służył właściwie tylko do gier. A potem wszystko ruszyło lawinowo. Powstał Internet, komunikatory, poczta e-mailowa. Zwykły domowy komputer czy laptop potrafi więcej niż dawne, skomplikowane pierwsze maszyny liczące wielkości pokoju. Świat stał się globalną wioską, a wiadomości czy zdjęcia błyskawicznie obiegają kontynenty. Mało kto pamięta, że istniał telegraf i telegramy, także tradycyjne listy i pocztówki powoli

zanikają. Informacji już nie szuka się w książkach i encyklopediach, nie szpera w bibliotekach. „Wujek Google” zna odpowiedź na wszystko. Zeskanowano całe biblioteki, wiele czasopism ma wydania tylko elektroniczne. Poprzez taką komunikację między ludźmi nastąpiła szybka wymiana myśli i idei. Dostęp do wiedzy stał się powszechny. Zakupy internetowe, usługi bankowe, sprawy urzędowe czy prozaiczne zamawianie jedzenia, to wszystko bardzo ułatwia nam życie. Sprawia, że mamy więcej czasu na inne zajęcia i przyjemności, ale również rozleniwia. Prawie wszystko można mieć na dotknięcie klawisza lub ekranu, na jedno kliknięcie.

Porównując dawniejsze i dzisiejsze życie, zdecydowanie głosuję za współczesnością, mimo wielu zagrożeń (zanieczyszczenia środowiska, zmiany klimatyczne, wyczerpywanie się surowców, przeludnienie). Myślę, że ludzkość w końcu się zreflektuje, tu stawiam na młode pokolenie.

Tymczasem wsiadłam do wygodnego, klimatyzowanego, napakowanego elektroniką auta i nie kłopotując się studiowaniem map, jadę przed siebie według wskazań GPS-u. Mając w kieszeni plastikową kartę płatniczą, smartfon i tablet pędzę w przyszłość.

Łucja K.

Od redakcji: Dziękujemy autorce i zachęcamy naszych czytelników do przesyłania swoich wspomnień, przemyśleń lub ciekawych historii. Korespondencję z dopiskiem „Wspomnienia” można kierować na adres biura Fundacji: ul. Świętojańska 36/2, 81-371 Gdynia, dostarczyć osobiście lub przesłać pocztą elektroniczną: wspomnienia@gdynskiiks.pl z dodaniem w temacie e-maila słowa „Wspomnienia”.

Igrający z ogniem Węgierski

Najpierw był wielki szal popularności, a potem powolna utrata koneksji, a na końcu złamanie pióra. Jak to się stało, że obdarzony iskrą bożą poeta, godziwie zarabiający na życie w Radzie Nieustającej, ten satyryk moralista poddający za młodu krytyce hazard, zaczął zarabiać na życie grą w karty i zostawił w spadku - prócz rękopisów - 10 000 funtów szterlingów, które wygrał od Szczęsnego Potockiego (4000 dukatów) księcia i późniejszego króla angielskiego Jerzego IV hanowerskiego (5000 funtów szterlingów)?

Nic mnie tak nie frapuje, jak sprawa zbita fortuny dzięki grze hazardowej, za którą matka poety kupiła miasto z gruntami wielkości ponad 5 tys. hektarów i znajdującymi się na nich wsiami. Grał uczciwie? Czy oszukiwał?

Był poetą utalentowanym i niepokornym. O wygórowanych ambicjach. Wyśmienitym tłumaczem literatury francuskiej i autorem pierwszego polskiego opisu Ameryki. Wielbicielem Woltera. Libertynem. U progu kariery literackiej ostrym jak brzytwa piórem krytykował przywary Polaków, bierność obywatelską czy nawet atmosferę Obiadów Czwartkowych u króla Stanisława Augusta Poniatowskiego:

*A uczone obiady? Znasz może to imię,
Gdzie połowa nie gada, a połowa drzymie;
W którym król musi wszystkie zastąpić ekspensa
Dowcipu, wiadomości i wina, i mięsa.*

Kiedy indziej piętnował egoizm gospodarza:

*Gdybym był królem, [...] więcej szczęścia
ojczyźnie niż sobie bym życzył.*

Nie szczędząc gorzkich słów pod adresem prowadzenia się arystokratów doby stanisławowskiej i ich wysoko urodzonych flam, kąsał piórem wściekle, często nie podpisując się pod wierszami, choć tajemnicą poliszynela było, kim jest szyderca celnie punktujący wpadki i dzieci z lewego łóża pań, których mężowie pełnili odpowiedzialne stanowiska w rządzie. Portrety pięciu Elżbiet, bezstronnym pędzlem malowane i w dzień ich imienin ofiarowane od przyjaznego ich sługi są tego dobitnym przykładem.

Był młody i bardzo nierozważny, i te cechy, między innymi, zaważyły na jego późniejszych losach. Emigracji i bezowocnych próbach powrotu do kraju na godziwych warunkach.

Jak twierdzi Juliusz Gomulicki² – jeden z badaczy twórczości Tomasza Kajetana Węgierskiego - w wierszu *Obywatel prawy* aluzje osobowe są tak szerokie, że w ich ramach mogliby zmieścić się wszyscy jurgieltnicy³ trzech państw zaborczych, ale już w krążącym w rękopisie utworze pt. *Sąd czterech ministrów* padają nazwiska i urzędy ministrów, a znanego z bujnego życia erotycznego i licznych kochanek biskupa Stanisława Andrzeja Młodziejowskiego płatnego agenta Rosji, pobierającego od zaborcy roczną pensję 3000 czerwonych złotych polskich, a po koronacji Stanisława Augusta 80 000 rubli nagrody - Tomasz Kajetan Węgierski posłał w wierszu do... piekła:

*Święty Paweł co widział w Niebie nam objawił,
Com i ja w zachwyceniu widział, będę prawil,
Gala była na ton czas w siódmym niebie wielka,
Z chwały się Bożej dusza radowała wszelka.
U drzwi niebieskich stały Cherubiny zbrojne
A nektar roznosiły Serafimy strojne,
Sam na dyamentowym siedział Stwórca tronie
Bóg Syn, naprzeciw stojąc patrzył w Jego skronie,
A Duch święty, jako nam pismo przypomina,
Ustawnie się przewijał od ojca do syna,
Dzień był właśnie którego boski wyrok bystry
Miał sądzić, z popełnionych win, polskie Ministry,
Zatrąbiono: aż żywot pozbywszy dozgonny*



Litografia Seweryna Oleszczyńskiego przedstawiająca T.K. Węgierskiego

*Stanął pierwszy u Sądu Xiądz Kanclerz Koronny.
Święci ciekawi jeden drugiego popychał
Gdy przeczytał takowy dekret święty Michał:
„Przekupna sprawiedliwość twych sądów zadwornych,
„Gorsząca okoliczność twych zabaw wieczornych,
„Na złe przemysł użyty, szachry niegodziwe,
„Dla Króla co cię wyniosł chęci nieżyczliwe,
„Z cudzą krzywdą, dobrego mienia żądza wściekła,
„Sprawuje, że na wieki musisz iść do piekła.”*

W latach 1775 -77, a więc przed Ignacym Krasickim, autorem *Monachomachii*, Węgierski tworzy poemat heroikomiczny pt.: *Organy* w sześciu pieśniach. Jak pisze Jerzy Snopek w artykule *Trzy wzory postaw libertyńskich* *Organy* powstały [...] na kanwie Pulpitu Boileau, ale nie są naśladownictwem utworu francuskiego. Juliusz Gomulicki bardzo skrupulatnie określił oryginalny wkład Węgierskiego i z rozważań tych wynika jednoznacznie, że nasycenie utworu treścią libertyńską jest dziełem poety polskiego. *Organy* to jednak nie tylko satyra libertyńska, również polityczna i obyczajowa, a libertyzizm poematu nie wyczerpuje się w krytyce duchowieństwa; z kpiną odnosi się też autor do kultu świętych.

Tomasz Kajetan Węgierski wbrew brzmieniu swojego nazwiska nie był Węgrem. Był Polakiem, synem Wielkopolanina - Tomasza. Wspomniany wcześniej Juliusz Gomulicki – pisał o jego rodowodzie tak: *Węgierscy stara rodzina szlachecka pieczętująca się herbem Wieniawa, siedzieli od wieków w Kaliskiem, gdzie znajdowało się ich gniazdo rodowe – Węgry. W czterdziestych latach XVIII w. wioska owa spadła sukcesją na trzech rodzonych braci Węgierskich: Andrzeja, Waleriana i Tomasza. [...] Andrzej, pułkownik przedniej straży wojsk koronnych, [...] uczepił się klamki Jana Klemensa Branickiego, [...] [...] wyzyskawszy jakieś wysokie protekcje, dochrapał się prowentowego starostwa korytnickiego, osiadł na długie lata w Białymstoku, na dworze swego hetmańskiego*

protektora. [...] Na ten to właśnie dwór ściągnął później [...] swego najmłodszego brata, Tomasza, który rozejrzawszy się w sytuacji [...], [...] przeniósł się wraz z całym gospodarstwem na Podlasie, gdzie wkrótce stał się posiadaczem paru intratnych wsi w ziemi bielskiej.

Tomasz Węgierski poślubił Anielę Paprocką - pannę inteligentną i energiczną. Już w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XVIII wieku małżonkowie dzierżawili wieś Grabowiec, położoną niedaleko Bielska Podlaskiego, która przez ponad 40 lat stanowiła ich siedzibę. Według akt metrykalnych parafii bielskiej, przechowywanych w Archiwum Diecezjalnym w Drohiczynie, to właśnie w grabowieckim dworze 10 października 1755 ochrzczony został przyszły poeta. W metryce łacińskiej kapłan odnotował: *Ochrzcilem dziecko o imionach Tomasz Kajetan Jan, z samej wody chrzcielnej, gdyż było bardzo chore, syna znakomitych i wielmożnych państwa, Tomasza i Anieli z Paprockich Węgierskich, starosty i starosciny korytnickich, małżonków prawowitych, podnoszących ze źródła nie było, gdyż zagrażało niebezpieczeństwo śmierci.*⁴

Dzięki przeprowadzonej 4 lata temu przez Wojciecha Konończuka kwerendzie nareszcie znamy datę i miejsce narodzin poety. Świadectwo księdza dotyczące stanu zdrowia, w jakim znajdowało się niemowlę, jest wielkiej wagi. Dziecko wprawdzie przeżyło, ale jego życie było kruche i bardzo krótkie. Tomasz Kajetan Węgierski odszedł na rok przed wybuchem Rewolucji Francuskiej w wieku 31 lat.

Był chłopcem delikatnej urody wielbionym przez matkę, która przeżyte syna uważała za cud. Tym silniej więc troszczyła się o niego. Zapewniła mu doskonałe wykształcenie domowe Biegłą znajomość języka francuskiego umożliwiając świetne przekłady sztuk teatralnych Tomasz wyniósł z domu. Języka Woltera nauczył go zatrudniony przez matkę francuski guwerner.

Jako bodaj 10 lub 11-letni młodzik Węgierski został wysłany do Warszawy, do elitarnego Collegium Nobilium jezuitów przeznaczonego dla synów magnaterii i bogatej szlachty. Powstało ono w 1752 roku z fundacji podskarbiego wielkiego koronnego Macieja Grabowskiego i Jana Ciecierskiego. Szkoła mieściła się najpierw w Kamienicy Winklerowskiej na Starym Mieście, a potem w Pałacu Kotowskich na Nowym Mieście.

W studium pt. *Niedokończona podróż Kajetana Węgierskiego* pióra Pawła Kaczyńskiego czytamy: *„Zanim Węgierski zadebiutował jako poeta, ujrzał swe nazwisko jako autor utworów prozą. W roku 1770 w dodatku do „Wiadomości Warszawskich” ukazała się mowa, którą witał Stanisława Augusta przybyłego na popis [absolwentów] Collegium Nobilium SJ, a w roku następnym pomieścił w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” tłumaczone z francuskiego Porównanie Karola V cesarza z Franciszkiem I królem francuskim. Wyśmienitą pod względem stylistycznym mowę pochwalną ku czci króla przyszył poeta wygłosił, mając zaledwie 15 lat.*

Bardzo dobre świadectwo szkolne otwierało przed nim niemal wszystkie drzwi i wróżyło znakomitą karierę zawodową. I poecie udało się dobrze wystartować. Po szkole wrócił na kilka lat w rodzinne strony, zabrał się za tłumaczenie sztuk francuskich. Wtedy również pozował do portretu namalowanego przez Augustyna Mirysa, nadwornego malarza Branickich. Gdy wrócił do Warszawy, otrzymał stanowisko kancelisty w Departamencie Sprawiedliwości⁵ i, jak wielu wychowanków Collegium Nobilium, zaczął pisać wiersze.

Prymulki poetyckie komponował pod wpływem jezuita Adama Naruszewicza, stojącego na czele pierwszego polskiego czasopisma literackiego popierającego króla „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”. Wtedy też zaczął bywać na Obiadach Czwartkowych.

Godziwe dochody zapewniała mu posada w Radzie Nieustającej. Ale to dobre stanowisko wkrótce utracił. Wszystko za sprawą popędliwego charakteru, ale przede wszystkim wiary w sprawiedliwość i uczciwość, które były siłą napędową *Uwag w sprawie Węgierskiego z Wilczewskimi* jego autorstwa. Oto, co się przed napisaniem tego tekstu drukowanego u Dufoura wydarzyło: W 1770 roku rodzice poety pożyczili Józefowi Wilczewskiemu, podkomorzemu wiskiemu i posłowi na sejm, 40 tysięcy złotych zabezpieczone w jego dobrach w woj. podlaskim i brzeskim. Mimo upływu terminów Wilczewski nie płacił ani procentów, ani nie zwracał długów. Jednocześnie wzmocnieniu uległa jego pozycja polityczna. Został kasztelanem podlaskim i posłem na sejm rozbiorowy. Węgierscy oddali sprawę do sądu grodzkiego w Brześciu, który w marcu przyznał im za niespłacone długi wieś Wersztok [dziś. Wersztok]. Rodzice poety w obecności podstarosty Suzina 5 sierpnia 1777 objęli w posiadanie Wersztok. Tydzień później trzej synowie kasztelana na czele 150 ludzi najechali nocą na dwór w Wersztoku zabijając jednego szlachcica i inne osoby raniąc.⁶ Józef Wilczewski wystosował manifest do króla, oskarżając Węgierskich o [...]Zajęcie wsi pryncypialnej, w której mieszkam[...]. W odpowiedzi Tomasz Węgierski wysłał skargę do króla, w której tłumaczył, dlaczego prawda leży po jego stronie i wzywa zgodnie z prawem do pomocy wojskowej. Wsparł go swoim piórem syn, który wysłał odręczny list do monarchy ze stanowczym przesłaniem: *Cokolwiek pan kasztelan w memoriale swoim wyraził, jednym słowem nieprawda - odpowiada się*.

Na memoriał rodziców pojawiła się odpowiedź Wilczewskiego, skreślona zapewne przez jakiegoś jurystę z mnóstwem prawniczych kruczków mających udowodnić nielegalność zajęcia Wersztoku przez rodzinę Węgierskich. Syn kasztelana wysłał do króla list z kolejną obietnicą szybkiego uregulowania długu. I wówczas synowi Węgierskich, Tomaszowi Kajetanowi, puściły nerwy i napisał adresowany do króla i Rady Nieustającej ostry w tonie pamflet pt.: *Uwagi w sprawie Węgierskiego z Wilczewskimi*. Tekst był dosadny, zawierał zjadliwe porównania, sarkazm, z którym kwitował zachowanie adwersarza Węgierskich, porównując je do wybryków Radziwiłła „Panie Kochanku”, będącego symbolem sarmackiego zdziczenia oraz do występów plemion indiańskich. W *Uwagach*... pada zwątpienie w odwoływanie się do sprawiedliwości czy sumienia. Niemniej krew się w starości wzburyła.

Mimo artystycznych walorów pamfletu, na jego treść zareagowano wzburzeniem.

*Prawo, tak nierychliwe w przypadku rzeczywistej zbrodni, tym razem pod postacią jurysdykcji marszałkowskiej, okazało się szybsze od jowiszowego pioruna*⁷

Węgierski wyleciał z pracy, zapłacił grzywnę i został skazany na tydzień aresztu w więzi. Poeta *Uwagami*..., a i przedtem krytyką Elżbiet. i arystokratów kolaborujących z wrogami ojczyzny zgotował sobie los wygnańca prześladowanego za prawdę.

Po opuszczeniu aresztu Tomasz Kajetan przez jakiś czas przebywał na dworze Aleksandry Ogińskiej w Siedlcach, gdzie wystawiono *Pigmaliona* Jean-Jacquesa Rousseau w jego przekładzie oraz w Radzynie w majątku starosty urzędowskiego Kajetana Potockiego. W 1779 wraz z Potockim wyruszył w podróż po Europie, odwiedzając kolejno: Spa, Akwizgran, Frankfurt nad Menem, Kolonię i Moguncję. W pamiętniku dał wyraz zachwytowi nad stanem niemieckich dróg i zdziwienie systemem ogrzewania pokoi (nie było kominków, role kaloryferów odgrywały piecyki). W październiku był już we Włoszech. Jego relacja z podróży przechowała nie tylko opisy dzieł sztuki w muzeach i kościołach, ale i pełne drwin uwagi dotyczące relikwii z czterema nogami św. Marcjana, czy wydzielanych przez kości słodkich aromatów wonności. 13 listopada przebywał w Weronie, potem w Padwie, Wenecji, Ferrarze, Florencji, Rzymie i Neapolu. Prowadził dziennik podróży, w którym kreślił obserwacje własne, ale i czerpał z poprzedników. Najbardziej interesowali go ludzie. Najpełniejszy opis miasta poświęcił Wenecji, w której spędził okres słynnego karnawału. Był zachwycony niemal wszystkim, co zobaczył. Witalność Wenecjan podzi-

wiał najbardziej. Ich niezdrowy tryb życia, jak twierdził, nocne hulanki i swawole zdumiewały go tym mocniej, że sam nie był w najlepszej kondycji zdrowotnej: *Ich sposób życia wydalby się ze wszech miar szkodliwy wszystkim fakultetom medycznym [...] Wenecjanie przez osiem miesięcy w roku prawie nie używają nóg; trzeba chodzić wcześniej spać - oni nie śpią do piątej, a czasem i siódmej rano. Spotkania towarzyskie zaczynają się dopiero po teatrze, który kończy się o pierwszej. Kawa podnieca - a tu są ludzie, którzy piją 15 filiżanek dziennie. Lody, słodycze, ciastka, są ciężkostrawne - oni żyją tylko tymi truciznami, większość nie jada normalnych posiłków; od młodości są rozpustni*.⁸

O Wenecjankach notował: *próżność i interesowność, te dwie przemożne siły kierujące sercami naszych księżniczek, tutaj nie są w ogóle znane wśród dam. Gust i temperament są jedynymi pobudkami ich miłości [sic!] Wenecjanki, zdaniem Węgierskiego, są ładne, dowcipne, choć prawie wszystkie nie mają biustu, a to po dowcipie galant w kobiecie ceni najbardziej*. Zdziwienie badacza jego prozy budził brak oburzenia na rozrzutnych patrycjusz i nieustająca pochwała hedonistycznego trybu życia. W niewielu zachowanych z podróży do Wenecji listach Węgierski nad architekturę, malarstwo i rzeźbę przedkładał ludzi i klimat miasta. Kolejną stacją na drodze Węgierskiego była Francja i oczywiście Paryż. Czy tam poznał Julię, do której adresował listy w podróży na Martynikę? Czy wtedy usiadł do stolika karcianego z Marią Antoniną?

16 maja w 1783 zaopatrzony w listy polecające od polityka Marie Josepha de La Fayette'a udał się w podróż do Nowego Świata. Podczas rejsu prowadził dziennik, w którym donosił o uciążliwości podróży i trapiącej go chorobie morskiej. Po dotarciu w rejony Małych Antyli ujrzał i opisał Martynikę. *Już od samego początku pobytu na Martynice Węgierski podkreślał odmienność tego świata od realiów europejskich. Otaczali go prawie wyłącznie potomkowie Indian i przybysze z Afryki. Ze smutkiem odnotował okrutny los niewolników murzyńskich (sam był świadkiem przybycia statku niewolniczego z Senegalu), choć w zgodzie z ówczesnym przekonaniem nie próbował w żaden sposób podważać procedury niewolnictwa*.

Na Martynice przebywał około miesiąca i wyruszył w kolejną podróż - do Santo Domingo, a na końcu do ogarniętych wojną kolonii brytyjskich w Ameryce Północnej.

Relacja z podróży po Stanach Zjednoczonych - prócz listów do kochanki - jest najważniejszą częścią prozy Węgierskiego. Jej suplementem są listy do Dickinsona, Washingtona. Poeta pisał do Johna Dickinsona: *Ponieważ zawsze pamiętam o mojej ojczyźnie, proszę wszędzie o nauki, nie dla mojej osobistej satysfakcji, lecz by móc z czasem wywiązać się zaszczycie z obowiązków obywatela*. Mając listy polecające do Washingtona, spotkał się z nim i rozmawiał. Choć z rozmowy z sympatycznym skądinąd Washingtonem wyszedł mało usatysfakcjonowany. Być może liczył na to, że spotkanie to pomoże mu w karierze w Polsce, a jeśli nie, to chociaż wzmocni jego pozycję we Francji wspierającej powstanie Stanów Zjednoczonych. Dziennik, pełen unikatowych informacji o Filadelfii, Nowym Jorku, o miasteczkach, drogach, ludziach, przyrodzie, żołnierzach i wojnie, został wydany w nienajlepszym przekładzie z języka francuskiego dopiero w 1908 roku. Zamiast do Francji, z powodu braku statku, Węgierski popłynął do Irlandii, a stamtąd do Anglii, w której osiadł na półtora roku. W korespondencji datowanej na marzec i lipiec 1784 roku zwraca się, niestety, dość buńczucznie do Stanisława Augusta Poniatowskiego z prośbą i o posadę posła oraz Order św. Stanisława. Wstawia się za nim Franciszek Bukaty, rezydent polski w Londynie. Bezskutecznie. Król milczy. Poeta zasiada więc do gry w karty z księciem Walii, późniejszym Jerzym IV, prowadzącym hulaszczy tryb życia. I wygrywa. Fortunę lokuje w banku angielskim. W czerwcu 1785 wyjeżdża do Niderlandów i Belgii, a w sierpniu przenosi się do Paryża. Jest gościem w Wersalu. Kilka miesięcy później, w 1786 r., próbuje podratować nadwątlone podróżami zamorskimi zdrowie w Szwajcarii. Następnego roku 5 stycznia przybywa do Marsylii. 27 lutego 1787 roku sporządził testament, w którym głównym spadkobiercą uczynił najstarszego syna siostry Konstancji, zaznaczając, że wolno będzie rodzicom jego odebrać z banku te pieniądze i ulokować je w Polsce zyskowniejszym sposobem, czyli kupnem majątku dziedzicznego. Resztę majątku i pieniądze ze sprzedaży „mebli, ruchomości i srebra” zapisał matce, zalecając jej, aby „dobrym rządem ten majątek powiększać starała się”.



Tomasz Kajetan Węgierski - obraz Augustyna Mirysa

Obdarował lekarza, kamerdynera i młodszych służących. Odszedł 11 kwietnia 1887 roku. Spoczął w Marsylii na cmentarzu Sainte Marie -Majeure.

Do dziś spływają na ręce tłumaczy i historyków literatury rękopisy Węgierskiego. Niektóre podzieliły los manuskryptów Bacha, służąc kupcom jako papier do pakowania pieprzu, inne - być może - wciąż spoczywają w czeluściach prywatnych bibliotek Anglii lub Francji. Z nich kształtuje się i wyłania coraz pełniejsza postać poety zadziornego. Inteligentnego, bezkompromisowego krytyka kościoła. Kto wie, może figura szpiega Francji, który dziwnym zbiegiem okoliczności trafił przed oblicze Georga Washingtona właśnie w czasie epilogu wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, a potem na dwór władców Anglii?

Cierpiąc na poważne dolegliwości gastryczne, poeta zakończył życie, nie osiągnąwszy nawet lat chrystusowych. Kim był? Igrającym z ogniem młodzikim, który - narażając się królowi polskiemu, Rosjanom i kolaborującym z nimi magnatom - musiał salwować się ucieczką na zachód? Czy jego podróże miały charakter wyłącznie edukacyjny? Czy może wiedza zdobyta podczas wojaży służyła przekazywaniu ważnych informacji? Czy zdobyta fortuna była tylko skutkiem trwającego przez lata szczęścia w grze?

Sonia Langowska

Bibliografia

- Portrety pięciu Elżbiet - pamflet T.K. Węgierskiego ukazujący w krzywym zwierciadle pięć arystokratek noszących to samo imię, który ukazał się w dniu ich imienin: Było to: Elżbieta Poniatowska Branicka (siostra króla), Elżbieta z Flemingów Czartoryska, Elżbieta z Czartoryskich Lubomirskich, Elżbieta z Lubomirskich Potocka i Elżbieta z Branickich Sapieżyna. Odkrycie autorstwa utworów, ośmieszających wysoko postawione osoby, spowodowało wykluczenie Węgierskiego z warszawskich kręgów towarzyskich. Obrażone Elżbiety groziły autorowi różgami, a samo dzieło zostało spalone publiczne na Rynku przez kata.
- Jurgieltnicy - ludzie zaprzędani od słowa jurgiel z niem. *Jahrgeld* - zinstytucjonalizowana forma korupcji i urzędników I Rzeczypospolitej przez mocarstwa ościenne w XVIII wieku.
- Juliusz Gomulicki, Młody gniewny polskiego Oświecenia
- Ibidem.
- Wojciech Konończuk, Pożyteczny obywatel z Grabowca, czyli nieznanne karty biografii Tomasza Kajetana, Pamiętnik literacki, 2017.
- Paweł Kaczyński. Niedokończona podróż. Proza Tomasza Kajetana Węgierskiego [...] .Wrocław 2001.
- Adam Kucharski Egzotyczne impresje polskiego poety - Tomasz Kajetan Węgierski na Karaibach (1783)
- Ibidem

Piraci i korsarze

Morscy awanturnicy, dla których morze i łupieżcze wyprawy na przybrzeżne miasta były źródłem zdobywania łupów, stali się bohaterami opowieści budzących strach. Z czasem, dzięki literaturze i filmom, opowieściom tym nadano bardziej romantyczny wymiar. Przestały budzić grozę i zyskały zainteresowanie jako niezwykle historie pełne barwnych przygód i postaci. Powstały komiksy i gry komputerowe oparte na prawdziwych bądź fikcyjnych zdarzeniach.

Prawdziwi piraci nie byli tak romantyczni i barwni jak ich literackie wizerunki.

W starożytności walczące ze sobą państwa korzystały z usług morskich rozbójników, wykorzystując ich do walki z przeciwnikami. W 74 r. p.n.e., podczas III wojny Rzymu z królem Pontu Mitrydatesem, piraci korzystali z okrętów i portów pontyjskich, łpiąc okręty rzymskie. Mitrydates zawarł wówczas sojusz z morskimi rozbójnikami grasującymi na Morzu Śródziemnym.

Po wojnie piraci działali na własną rękę, korzystając ze zdobytych okrętów, uderzali zarówno na miasta pontyjskie jak i rzymskie porty i twierdze. Historyk rzymski Plutarch opisuje okrucieństwo z jakim piraci traktowali pojmaną ludność. Kto nie miał pieniędzy na wykup z rąk piratów, trafiał na wyspę Delos, gdzie był największy targ niewolników. Sam Juliusz Cezar trafił w ręce piratów. Wykupił się ogromną, jak na tamte czasy, sumą 50 talentów.

Piraci działali we wszystkich epokach i rejonach świata. Przygoda nie była głównym celem ich działania, a chęć zysku. Pojawiali się wszędzie tam, gdzie nadarzała się okazja łatwego łupu. Gdy państwa europejskie skolonizowały wyspy karaibskie, rozpoczął się złoty wiek dla piractwa. W XVII wieku dotarli tu Hiszpanie, wyparci wkrótce przez Francuzów. Mieszkańcy wysp karaibskich traktowali piractwo jako źródło dochodów, napadając na okręty hiszpańskie wiozące złoto z Ameryki.

Najbardziej znanym piratem był Edward Teach, zwany Czarnobrodym, który zasłynął blokadą Charlestonu w 1718 roku. Inny pirat, nazywany Czarnym Bartem, w latach 1719- 1722 złupił 400 statków w rejonie Afryki i Ameryki. Anglicy zdecydowani byli zakończyć piracki proceder Czarnego Barta. 10 lutego 1723 roku u wybrzeży zachodniej Afryki angielska fregata HMS „Swallow” zaatakowała

flagowy statek Barta. On sam zginął od salwy burtowej.

Sir Francis Drake, poddany królowej Elżbiety, dał się we znaki Hiszpanom, organizując wyprawy na kolonie hiszpańskie na Karaibach. W 1579 roku u wybrzeży Peru przejął hiszpański galeon z ogromnym skarbem i oddał go królowej angielskiej, która nazywała go „moim piratem”.

Wśród piratów zdarzały się kobiety. W 1720 roku u wybrzeży Jamajki jeden z okrętów marynarki angielskiej przejął statek piracki, na pokładzie którego były dwie kobiety Anna Bonny i Mary Reade. Obie uniknęły stryczka, bo były w zaawansowanej ciąży.

W okresie wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, tworząca się marynarka wojenna korzystała z doświadczenia i taktyki walki pirackiej, nękając zachodnie wybrzeża Wielkiej Brytanii. Na czele floty walczącej z królem angielskim stanął John Paul Jones, którego okręty przybijały do portów angielskich, przejmowały towary, brały zakładników, domagając się okupu.

Jones przez krótki czas był na służbie rosyjskiej i jako kontradmirał floty carycy Katarzyny walczył z Turkami.

W dawnej Rzeczypospolitej działali kaprowie, z usług których korzystali królowie polscy. Kaprowie, wynajmowani przez władców i miasta portowe posiadające autonomię, prowadzili rozbój na morzu, przejmując większość zysków dla siebie. Z ich służby korzystali Kazimierz Jagiellończyk, Zygmunt Stary, Zygmunt August i Stefan Batory. Gdańsk na własną rękę organizował flotę kaperską w ramach Hanzy. Najślynniejszym kaprem gdańskim był Paweł Beneke, który dowodził jednym z okrętów kaperskich w czasie wojny miast hanzeatyckich z Anglią. Do Gdańska trafił, jako łup wojenny, obraz Hansa Memlinga „Sąd Ostateczny”, który Beneke zrabował z okrętu „San Matteo”.



www.canva.com

Polacy znaleźli się też na wodach karaibskich na okrętach pirackich. W okresie hegemonii Napoleona w Europie, polscy legionieści zostali wysłani na San Domingo do stłumienia antyfrancuskiego powstania. Część z nich, pod dowództwem Ignacego Blumera, przedostała się na okręt francuski, chcąc powrócić do Europy. Anglicy

zatrzymali okręt, biorąc do niewoli Francuzów i pozostawiając statek w rękach Polaków, którzy zaczęli działać przeciwko Anglikom jako piraci. Po upadku konfederacji barskiej, w okresie wojny o niepodległość kolonii amerykańskich, zaopatrzeni w listy kaperskie atakowali statki angielskie. Feliks Mikłaszewicz, uzyskawszy list kaperski

od rządu amerykańskiego, atakował okręty angielskie i za zrabowane pieniądze kupił własny okręt. Nazwał go „Prince Radziwiłł”.

Jack Sparrow z filmu „Piraci z Karaibów” ma niewiele wspólnego z prawdziwymi piratami, którzy nie byli ani tak zabawni, ani tak barwni.

Jolanta Krause

Studenckie lato

Mimo iż lato jest w pełni, a wakacje wciąż trwają, często pojawiającym się tematem w mediach jest sprawa powrotu do szkół i uczelni. Nadal nie wiadomo, jaki będzie tryb nauczania, lecz to jednak nie powstrzymuje młodych ludzi przed zgłaszaniem się na studia.

Według badań w roku 2020 na polskich uczelniach studiowało aż o 3% więcej uczniów niż w roku 2019. Zainteresowanie nie zmalało także wśród cudzoziemców. Polskie szkoły wyższe były chętnie wybierane przez studentów zza granicy, głównie z Ukrainy oraz Białorusi. Drzwi uczelni otwarte są także dla osób dojrzałych: ofert Uniwersytetów Trzeciego Wieku jest bardzo duża. Nawet w obrębie Trójmiasta znajduje się około dziesięciu takich placówek. W wielu szkołach dla seniorów rekrutacja dopiero się rozpoczęła. Zachęcają one do zapoznania się z ich ofertą, w końcu nigdy nie jest za późno na edukację!

Mimo wielu chętnych do kontynuowania nauki sam tryb prowadzenia zajęć nie jest jednak jeszcze ustalony. Jak na razie nie jest wiadome, czy uczniowie wrócą do szkół. Proponowane jest nauczanie stacjonarne, jednakże, je-



śli liczba zachorowań na COVID wzrośnie, włączone zostanie ponownie tzw. nauczanie hybrydowe. Co na to sami studenci?

W przeprowadzonych ankietach prawie połowa (44%) głosów oddana została na studia hybry-

dowe. Dlaczego? Tryb ten polega na tym, że część zajęć odbywa się na uczelni, a część w domu, przed komputerem. Uczniom w nim łatwiej jest dostosować czas do indywidualnych potrzeb, a jednocześnie mają oni możliwość

wyjścia z domu i spotkania się z ludźmi. Szczególnie ważne jest to dla osób, które dopiero zaczynają studenckie życie, ponieważ bywając w uczelni, poznają strukturę uczelni oraz wykładowców. Tryb ten jest również częściowym rozwiązaniem dla coraz częściej zauważalnego problemu w czasie pandemii. Zaobserwowano zdecydowane pogorszenie się stanu psychicznego społeczeństwa. Nie ominęło to także ludzi młodych. Często mają oni kłopoty ze skupieniem uwagi oraz nie radzą sobie z izolacją od grona przyjaciół. Studenci, a także ich młodszy koledzy ze szkół podstawowych i średnich, często skarżą się na trudności z nauką oraz pogarszające się kontakty z rówieśnikami.

Mimo że w przyszłości prawdopodobnie czeka uczących się system nauczania hybrydowego, który budzi wiele znaków zapytania, to uczniowie starają się korzy-

stać z czasu wolnego. Jakie plany wakacyjne mają studenci? Często mowa o pracy sezonowej, szczególnie w charakterze sprzedawcy w sklepach i na stoiskach z pamiątkami czy w gastronomii. Jak co roku poszukiwani są kelnerzy czy pomoce kuchenne, jednakże od wybuchu pandemii zaczęły pojawiać się problemy ze znalezieniem chętnych rąk do pracy. Główną przyczyną było przebranzowienie się — nawet młodzi ludzie świadomi są ryzyka związanego z kolejną falą pandemii i zamknięciem lokali. Wolą szukać pracy, w której będą pewni swojego zatrudnienia po sezonie (lub nawet w trakcie studiów). Dużo ofert pojawia się w branży ogrodniczej i sadowniczej — poszukiwane są osoby do zbioru owoców takich jak truskawki czy czereśnie.

Oczywiście, poza pracą, młodzi cenią sobie również czas wolny. Restrykcje zniesione na okres wakacyjny otworzyły bramki do podróży po Polsce, ale także i za granicę. Mimo wielu utrudnień w przekraczaniu granic organizowane wycieczki cieszą się dużym powodzeniem. Ludzie starają się korzystać ze wszystkiego, z czego im się uda przed zapowiadaną na jesień kolejną falą zakażeń wirusem COVID.

Na razie lato trwa w najlepszym, a młodzi starają się żyć tak swobodnie, jak im na to pozwala sytuacja pandemiczna. Pozostają jednak świadomi tego, że sielanka niedługo się skończy, a oni powrócą na jesień do akademii.

Maria Elas

Jak siedzisz?

W dzisiejszych czasach – gdy wiele zawodów i zajęć wymaga pracy w pozycji siedzącej, a w czasie wolnym dla odmiany często siedzimy – warto się zastanowić, jak to właściwie robić. Pierwsza i najważniejsza wskazówka brzmi: najlepsza pozycja siedząca to ta kolejna. Dlatego przynajmniej raz na pół godziny korzystnie jest wstać i przejść się kawałek, zrobić kilka prostych ćwiczeń, czy nawet po prostu się przeciągnąć.

Siedzenie nie jest i nigdy nie będzie dobrą pozycją dla człowieka. Po pierwsze brak wtedy ruchu w stawach kręgosłupa, co prowadzi do stałego ucisku na krążki międzykręgowe (tzw. dyski). Konsekwencją tego jest ich odwodnienie i większa podatność na uszkodzenie. Po drugie w siadzie na krześle zwiększeniu ulega ciśnienie w jamie

brzuszej. Powoduje ono kompresję narządów wewnętrznych, ich gorsze ukrwienie i funkcjonowanie. Po trzecie siad na krześle z oparciem jest pozycją bierną – nie wymaga od organizmu żadnego wysiłku. A to skutkuje osłabieniem stabilizacji tułowia i pogorszeniem jakości i wydajności ruchu.

Gdy mówimy o prawidłowym siedzeniu, warto pobawić się w geometrię i zwrócić uwagę na kąty, w jakich sytuują się stawy. I tak w biodrach i kolanach pożądanym jest kąt prosty. Stopy swobodnie stojące na podłodze (lub podstawce) i znów w stawach skokowych kąty proste – czyli kostka pionowo pod kolanem. Siedzisko ustawione na takiej wysokości, by nie uciskało ud. W ten sposób zapobiegamy zaburzeniom przepływu krwi i chłonki w nogach. Z tego

samego powodu nie wolno zakładać nogi na nogę. Dodatkowo, przebywając długo w takiej pozycji, rozciągamy nadmiernie torebkę stawową w biodrze, co na dłuższą metę może doprowadzić do niestabilności i zaburzyć oś całej kończyny. Jeżeli planujemy siedzieć długo, zadbajmy o podparcie kręgosłupa w odcinku lędźwiowym, a najlepiej całego. Dobrze byłoby móc na chwilę odchylić się do tyłu, opierając szyję i głowę na odpowiednio wyprofilowanym zagłówku. Podczas pracy przy komputerze łokcie leżące na podłokietnikach lub na blacie biurka odcciążają ramiona, by te nie musiały dźwigać ich ciężaru. Kolejną sprawą, którą warto stosować jest ustawienie górnej krawędzi monitora na wysokości wzroku. Pomoże to nie zadzierać głowy do góry, nie schylać jej ani nie wysuwać brody w przód podczas obsługi komputera.

Zdrowszą alternatywą dla zwykłego krzesła lub fotela biurowego może być duża piłka gimnastyczna wywołująca ciągłe

mikroruchy w kręgosłupie. Jeżeli z jakichś powodów nie możemy zastosować tego rozwiązania, można zdecydować się na poduszkę sensomotoryczną, zwaną również dyskiem równoważnym. Wtedy kładziemy ją na siedzisku krzesła i siadamy, nie opierając się. Kolejnym bardzo dobrym rozwiązaniem jest kłękosiad. Pomaga on zachować prawidłowe ustawienie wszystkich stawów i odcciąża kręgosłup.

Przede wszystkim pamiętajmy jednak, że nasze ciało potrzebuje zdrowego, regularnego ruchu o odpowiednim natężeniu. Nawet najlepiej dostosowane stanowisko pracy ani siedzisko nie zastąpi aktywności fizycznej i benefitów, jakie płyną z niej dla organizmu.

mgr fizjoterapii
Izabela Bies
 Centrum Rehabilitacji
 przy Fundacji FLY



Wędrując z Fundacją FLY

Zapraszamy na wędrowniki krajowe i wojaże zagraniczne zorganizowane przez Fundację FLY z myślą o seniorach. Nasze wyjazdy z roku na rok cieszą się ogromną popularnością, o czym świadczy to jak szybko są wykupowane. Poniżej przedstawiamy te wycieczki, na które można jeszcze się zapisać. Z nami na pewno nie będziesz się nudzić!

Wycieczki krajowe

MAZOWSZE - Największy sad Europy TERMIN: 14-17.09.2021

Zapraszamy do zwiedzenia wyjątkowego rejonu Grójec-ko – Wareckiego, największego obszaru sadowniczego w Europie. Stąd pochodzi 35% krajowej produkcji jabłek. Tradycje sadownicze sięgają tu XVI wieku, a zapoczątkowane zostały przez królową Bonę. Obecnie wszystko jest tu podporządkowane produkcji owoców, stąd w czasie podróży przez dziesiątki kilometrów ulegać będziemy urokowi monumentalnych i różnobarwnych sadów. Na trasie wycieczki zobaczymy również wiele innych, ważnych historycznie i kulturowo miejsc, których nie można pominąć, będąc na Mazowszu (Łowicz, Arkadia, Nieborów, Czersk, Otwock, Konstancin Jeziorna, Góra Kalwarii, Płock). Na Jabłkowym Szlaku zwiedzimy:

- Gospodarstwo Sadownicze w Starej Warce – spacer po sadzie, pogadanka, stare i nowe sprzęty do produkcji i zbioru jabłek, kosztowanie owoców i świeżych soków, jabłko branie – owoce zabieramy ze sobą.
- Twój Owoc w Wichradzu: spacer po sadzie, zwiedzanie nowoczesnej sortowni i pakowni owoców - zwiedzanie uzależnione od sytuacji epidemiologicznej.
- Warka – Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego, zabytkowy park, rynek, Browar Warka - zwiedzanie uzależnione od sytuacji epidemiologicznej. Warka to miasto Kazimierza Pułaskiego, bohatera walk o wolność narodu polskiego i amerykańskiego. Była niegdyś rozległa i zamożna. Rozwijała się głównie jako ośrodek produkcji piwa, które cenione było w całej Europie.

Inne miejsca, które zwiedzimy na Mazowszu:

- Łowicz – Muzeum (historia regionu i kultura ludowa), bazylika katedralna (mauzoleum 12 prymasów Polski). Symbolem miasta są pasiaste stroje oraz najpiękniejsze w kraju wycinanki, a także najciekawsze w Polsce freski barokowe i słynne na cały świat procesje Bożego Ciała.
- Muzeum w Nieborowie i Arkadii. W jego skład wchodzi: Pałac Radziwiłłów (muzeum wnętrz) wraz z ogrodem i Ogród Romantyczny Heleny Radziwiłłówny (budowle i rzeźby inspirowane antyką). Obiekty znajdują się na liście Pomników Historii.
- Zamek Książąt Mazowieckich w Czersku z przełomu XIV i XV wieku.
- Zespół Pałacowo-Parkowy w Otwocku z przełomu XVII i XVIII wieku.
- Uzdrowisko Konstancin Jeziorna (Park Zdrojowy, tężnia, zabytkowe pałace i wille).
- Góra Kalwarii (barokowy układ miasta, kościół parafialny, ratusz, dzielnica żydowska, sanktuarium St. Papczyńskiego, panorama na pradolinę Wisły).
- Płock – katedra (od wewnątrz), Zamek Książąt Mazowieckich, Dom Broniewskiego, Stary Rynek, Szkoła Małachowianka (najstarsza szkoła średnia w Polsce), punkty widokowe, nabrzeże. Miasto ulokowane jest na wysokim wzniesieniu położonym bezpośrednio nad Wisłą. W latach 1079-1138 było stolicą Polski. Znajduje się tu największa w kraju nekropolia Piastów (16 pochówków, m.in. spoczywają tu Władysław Herman, Bolesław Krzywousty, Konrad Mazowiecki), a także najbogatszy krajowy zakład – PKN Orlen. Otoczeni średniowiecznymi zabytkami podziwiać będziemy szeroko rozlaną Wisłę.



Porto

Tygodniowe wycieczki krajowe.

ZAMOJSKIE i ROZTOCZE - na ordynackich włościach TERMIN: 15-21.08.2021

Roztocze to wyjątkowy w skali kraju klimat i atmosfera. Jest bardzo bogate w piękne krajobrazy, urokliwe ustronia i odludzia. Nieskażone przez przemysł czyste rzeki, lasy i powietrze sprzyjają turystyce i wypoczynkowi. Region ten przyciąga nie tylko walorami przyrodniczymi. To miejsce dawnej Ordynacji Zamojskiej z bogatą historią i perełkami architektury. w programie wycieczki znajdzie się m.in. zwiedzanie Krasnobrodu (uzdrowisko) z jego sanktuarium, muzeum i skansenem, Szlak Szumów (tzw. Szumy w Rezerwacie nad Tanwią), Tanew i jej dopływ Jeleń (tworzą małe wodospady zwane szumami lub szypotami), Kredowe Podziemia i zabytki Chelma, Hrubieszów Prusa, Staszica i Zina. Odwiedzimy wspaniałe, odrestaurowane Zamość – miasto twierdzę wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO oraz serce Ordynacji Zamojskiej w Zwierzynie. Zobaczymy jak od wieków tłoczy się olej w olejarni w Łabuniach. Sprawdzimy co brzmi w Szczepieszynie – mieście trzech kultur, posmakujemy regionalnej kuchni. Tutejsza natura to balsam dla duszy i ciała. Warto tu uciec, by się zresetować i jednocześnie poczuć czar dawnej Polski, która zanika.

Wycieczki zagraniczne

PORTUGALIA TERMIN: 4-11.09.2021

Lizbona - wieża Belém, Klasztor Hieronimitów – Mosteiro dos Jerónimos z przepięknym kościołem zadedykowanym Świętej Maryi Betlejemskiej. Przejazd przez most Vasco da Gama (18 km długości). Zobaczymy najnowszą część Lizbony z jej modernistyczną architekturą: Parque das Nações. Praça do Comércio, Rossio (serce Lizbony), rua Augusta, Praça dos Restauradores, Av. da Liberdade, Praça Marquês de Pombal,

Parque Eduardo VII. Wizyta w katedrze i spacer po ulicach Alfamy. Sintra - uroczo położona miejscowość, założona przez Celtów, wzmocniona fortyfikacjami przez Maurów, którzy pozostawiali na tych terenach aż do XII wieku. Cabo de Roca, najbardziej wysunięta na zachód część kontynentalnej Europy. Tomar. Klasztor Templariuszy jest uważany za jeden z najważniejszych w Europie, położony jest także niedaleko Fátimy, miejsca corocznie odwiedzanego przez miliony katolików z całego świata. Batalha - najpiękniejszy późnogotycki zabytek Portugalii. Wybudowany z ideą mauzoleum drugiej dynastii panującej w Portugalii, a także, jako upamiętnienie ważnej dla tego kraju bitwy, skąd pochodzi jego nazwa. Alcobaça - najlepiej zachowany klasztor Cystersów w Europie. z sarkofagami Pedro i Inês, którzy stanowią przykład największej i najtragiczniejszej historii miłosnej ówczesnych czasów. Jest on również uważany za najpiękniejszy gotycki grobowiec Portugalii. Nazaré, malowniczo położona wioska rybacka. Ze szczytu klifu rozciąga się przepiękny widok na ocean i niekończącą się piaszczystą plażę. Coimbra. Znajduje się tu najstarszy portugalski uniwersytet. Cała atmosfera miasta związana jest ściśle z obecnością studentów i tradycji akademickich przez setki lat. Miasto pełne jest zabytków renesansu. Porto. To stolica północy Portugalii (na liście UNESCO). Połączony kościół Św. Franciszka, przykład portugalskiego baroku, a także Palácio da Bolsa, ze swoją sławną salą arabską. Duszą miasta jest rzeka: Douro. Wzdłuż brzegów można zobaczyć tradycyjne zacumowane łodzie używane w przeszłości do transportu beczek z winem Porto. Znane ze światowej produkcji wina o tej samej nazwie, które można degustować w lokalnych piwnicach z winem. Region Minho (na północ od Porto) - obszar ten jest pełen winnic z unikatowym vinho verde oraz małymi poletkami kukurydzy. Podczas wizyty odwiedzimy barokową Bragę, tu znajduje się najstarsza katedra w Portugalii - Bom Jesus. Zaskakuje kaskadą schodów udekorowaną licznymi ogrodami i fontannami znajdującymi się na poszczególnych piętrach. Guimarães - kolebka Portugalii. Tutaj narodził się pierwszy król Portugalii, założyciel narodu. Nieopodal zamku, znajduje się pałac Książąt

Bragança. Centrum Guimarães zachowało swój charakter i styl z czasów średniowiecza.

GRUZJA

TERMIN: 30.09-7.10.2021

Gruzja to piękny kraj, który koniecznie trzeba odwiedzić dla jej historii, kultury, architektury, przyrody, kuchni, a przede wszystkim dla poznania wspaniałych, otwartych ludzi. W Gruzji znajdziemy urzekające krajobrazy – od wysokich na 5000 m, wiecznie ośnieżonych szczytów Kaukazu, po subtropikalne formacje nad Morzem Czarnym. Wielkie równiny między Wielkim a Małym Kaukazem przecinane dolinami rzek. Góryste tereny kryjące zabytki starsze, niż nasza państwowość. Tam odnajdziemy ślady historii sięgające starożytnej Grecji i wiele miejsc opisywanych w greckiej mitologii. Któż z nas nie zna mitu o Jazonie i jego wyprawie po złote runo, mitu o Medeji, czy Prometeuszu. Gruzja to kraj chrześcijański już od IV w. Bogaty w wiekowe monasteria, cerkwie, warownie. Nie sposób nie docenić gruzińskiej kuchni. Opartej na wielowiekowych tradycjach i świeżych, dojrzałych produktach, pochodzących z nieskażonych upraw i hodowli. W Gruzji żywe są tradycje biesiadowania (supry) - spotkań ludzi przy stole, rozmów, toastów, dzielenia radości i trosk. Gruzja słynie wreszcie z win, których wytwarzanie jest zupełnie różne od metody francuskiej. To starożytny sposób zamieniania winnych gron w prawdziwy nektar bogów, bez jakiegokolwiek chemii! Zabierzemy Was w niepowtarzalną podróż w czasie i przestrzeni. Wylot z Gdańska, wszelkie koszty wliczone w cenę – przelot, pobyt, wyżywienie, wstępy, przewodnicy, ubezpieczenie od NNW i KL (uwzględnia choroby przewlekłe).

Program dostosowany do uczestników. A w programie: Kutaisi – to jedno z najstarszych miast na świecie (3 500 lat). Klasztor Mocameta – zespół klasztorny znajdujący się ok. 6 km na północny wschód od centrum Kutaisi. Klasztor Gelati – monaster został ufundowany w 1106 przez króla Dawida IV Budowniczego (1089-1125). Jaskinia Prometeusza - która jest

bogata w stalaktyty, stalagmity, skamieniałe wodospady, perły jaskiniowe, podziemne rzeki, jeziora. Batumi – czarnomorska perła Gruzji, która fascynuje turystów swoimi widokami na morze i góry, stolica autonomicznej republiki Adżarii. Borjomi – najsłynniejsze gruzińskie górskie uzdrowisko z wodami mineralnymi, których oczywiście spróbujemy (dla zdrowotności). Wardzia – to skalne miasto zbudowane w XII-XIII w. przez królową Tamar. Gori – miasto, w którym urodził się Stalin (wł. Iosif Wissarionowicz Dżugaszwili) i w którym znajduje się Muzeum Stalinizmu. Uplistsikhe – najstarsze skalne miasto na terenie Gruzji i jeden z najważniejszych handlowych punktów na Jedwabnym Szlaku. Kachetia - jeden z najbardziej znanych regionów Gruzji. Gruzkańska Droga Wojenna - wśród gór Wielkiego Kaukazu. To trasa prowadząca z Tbilisi na północ do granicy z Rosją. Tbilisi – stolica Gruzji, miasto łączące historię i współczesność. Mccheta – dawna stolica Gruzji, leży ok. 16 km na północ od Tbilisi.

ZIEMIA ŚWIĘTA

TERMIN: 12-19.10.2021

Wycieczka do Ziemi Świętej to niezapomniana wyprawa w czasie i przestrzeni. To wędrówka po miejscach bliskich naszym sercom. To podróż w głąb siebie... Nie jest to pielgrzymka, jednak towarzyszyć nam będzie ksiądz, który przybliży nam miejsca opisane w Biblii.

W programie: wspaniałe zachowany akwedukt z czasów rzymskich w Cezarei Nadmorskiej. Hajfa - kościół Stella Maris, klasztor Karmelitański, panorama na ogrody Bahajskie i zatokę Hajfa. Kana Galilejska (możliwość odnowienia przyrzeczeń małżeńskich). Nazaret: Bazylika Zwiastowania i dom św. Józefa, gdzie mieszkała Święta Rodzina. Wjazd taksówkami wieloosobowymi (tzw. szerut taxi) na górę Tabor. Przejazd dookoła Jeziora Galilejskiego: Góra Błogosławieństw, Tabha - miejsce cudownego rozmnożenia ryb i chleba. Kafarnaum: Dom Piotra i stara synagoga, rejs po Jeziorze Galilejskim. Dolina Jordanu i Pustynia Judzka. Ein Karem (kościół Nawiedzenia św. Elżbiety

i Narodzenia św. Jana Chrzciciela). Muzeum Holokaustu: Yad Vaszem. Betlejem - Bazylika Narodzenia Pana Jezusa, Grota Mleczna, Grota św. Hieronima w kościele św. Katarzyny, Pole Pasterzy. Jerozolimy nocą (przejazd przez dzielnice ortodoksyjnych Żydów – Mea Shearim, Menora pod Knesetem, panorama wieczorna na oświetlone Stare Miasto oraz przejście przez Dzielnicę Żydowską Starego Miasta pod Ścianę Płacu). Jerozolima: panoramiczny widok z Góry Oliwnej na Wzgórze Świątynne oraz mury Starego Miasta. Kościół Pater Noster - Ojciec Nasz, Kościół Dominus Flevit (Pan zapłakał), Ogród Oliwny - Getsemani i Bazylika Męki Pańskiej, kościół grobu Maryi. Góra Syjon - Bazylika Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny, Wieczernik oraz grób króla Dawida. Kościół In Gallicantu. Droga Krzyżowa (Przejście przez bramę Św. Szczepana, Kościół św. Anny i sadzawka Betesda, Droga Krzyżowa od miejsca skazania Jezusa - Via Dolorosa - do Golgoty i Bazyliki Grobu Pańskiego. Czas na osobistą modlitwę. Zwiedzanie Kotel Marawi - Ściana Płacu). Nawiedzenie betlejemskiego sierocińca prowadzonego przez polskie Siostry Elżbietanki. Kanion Wadi Qelt (panorama), Jerycho (najstarsze miasto świata) - Góra Kuszenia Jezusa (wjazd kolejką linową). Plażowanie i kąpiel w Morzu Martwym na prywatnej plaży (największa depresja na świecie - 417 m p.p.m.). Qumran - panorama na groty, gdzie znaleziono słynne zwoje Pisma Świętego. Kacar El Jahud -miejsce chrztu Pana Jezusa. Betania - kościół i grobowiec Łazarza.

Więcej informacji na www.fundacjaflly.pl
- zakładka „Turystyka senioralna”

Terminy wyjazdów/powrotów mogą ulec zmianie. Program jest ramowy (orientacyjny), kolejność realizacji poszczególnych punktów programu może ulec zmianie lub przestawieniu. W skład ceny wliczone są dojazdy (autokar, samolot), śniadania i obiadowe kolacje, wstępy do zwiedzanych obiektów, opieka pilota i lokalnych przewodników oraz ubezpieczenie NWW.

WIEŚCI Z FUNDACJI FLY

Centrum Rehabilitacji przy Fundacji FLY (ul. Świętojańska 32/13) serdecznie zaprasza pacjentów z dolegliwościami bólowymi szyi i ramion na darmową konsultację, prowadzoną przez fizjoterapeutkę. Kontakt pod numerem tel. 798 179 942 oraz przez stronę www.rehabilitacja.fundacjaflly.pl.

Fundacja FLY zaprasza seniorów po szczepieniu na Covid 19 na wycieczki krajowe (Na pograniczu Warmii i Mazur, Toruń – gotyk na dotyk, Mazury – największy sad Europy, Zamojskie i Roztocze) i zagraniczne (Portugalia, Ziemia Święta, Gruzja). Więcej informacji na stronie www.fundacjaflly.pl (zakładka Turystyka Senioralna). Zapisy w biurze Fundacji Gdynia, ul. Świętojańska 36/2. Telefon 693-996-088 i 517-383-828.

Sklep charytatywny „Z głębokiej szuflady” (Gdynia, Świętojańska 36, pasaż handlowy W Starym Kinie przy Biedronce) przyjmie odzież, sprzęt AGD, dekoracje, meble, książki itp. Zapraszamy także na cotygodniowe, nowe promocje! Zrób dobry uczynek - kupując pomagasz! - dochód ze sprzedaży przeznaczamy na bezpłatne korepetycje dla gdyńskiej młodzieży z niezamożnych rodzin. Sklep jest czynny codziennie w godz. 10-18, a w soboty 10-14. Tel. 515-150-420

Klub Młodzieżowy Fundacji FLY, którego celem jest wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży z niezamożnych rodzin ogłasza nabór na nowy rok szkolny 2021/22. Zgłoszenia na bezpłatne korepetycje z zakresu klas 4-8 szkół podstawowych oraz klas pierwszych szkół ponadpodstawowych będą przyjmowane przez koordynator Klubu - panią Sławomirą Tomaszewską drogą elektroniczną pod adresem s.tomaszewska@fundacjaflly.pl

Klub Młodzieżowy Fundacji FLY szuka wolontariuszy do prowadzenia korepetycji na rok szkolny 2021/22 (matematyka, angielski, polski, fizyka) dla uczniów klas 5-8 szkół podstawowych i I klas ponadpodstawowych. Zgłoszenia drogą elektroniczną pod adresem s.tomaszewska@fundacjaflly.pl

Program Partnerski

Przedstawiamy nasz Program Partnerski, dzięki któremu społeczność Fundacji FLY może korzystać z rabatów. Każda z firm lokalnego rynku może zgłosić chęć uczestnictwa w Programie działającym na jasnych zasadach - po rozmowie i weryfikacji dokonanej przez naszego przedstawiciela podpisujemy okresową umowę, na mocy której tworzymy opisową reklamę danej firmy w naszych mediach (miesięcznik IKS, strona www, media społecznościowe, ulotki). W zamian za to firma udziela zniżek seniorom zrzeszonym w naszej Fundacji. Żadnych opłat – tylko umowa partnerska.

Dla entuzjastów miejskich rozrywek mamy nie lada gratkę – 40% upustu na bowling i bilard w Gdyni oraz w Gdańsku w **Centrum U7**, od poniedziałku do piątku w godzinach 10.00-16.00 (ostatnie wejście o 15.00). Tu można spędzić deszczowe, letnie dni - bo takie również się zdarzają – na czynnym wypoczynku z rodziną i przyjaciółmi. Rabat nie uwzględnia części gastronomicznej.

Upust można uzyskać wyłącznie na podstawie aktualnej,

imiennej legitymacji Fundacji FLY, która również upoważnia do zniżek na organizowane przez Fundację wycieczki zarówno krajowe jak i zagraniczne. Ponadto, legitymując się nią w **Centrum Rehabilitacji przy Fundacji FLY** przy ul. Świętojańskiej 32/13, posiadacze uzyskują natychmiastową 20% zniżkę na wszystkie zabiegi. Dokument upoważnia do specjalnych ofert od wszystkich naszych Partnerów, którzy zostali wyszczególnieni w broszurze dostępnej w biurze Fundacji FLY przy ul. Świętojańskiej 36/2 w Gdyni oraz na naszej stronie w zakładce Program Partnerski.

Adresy:
www.u7.pl
www.fundacjaflly.pl
Sławomira Tomaszewska



„Gdyński IKS” wydaje:
Fundacja FLY



ISSN 2353-2157
ul. Świętojańska 36/2,
81-372 Gdynia
tel. 693-99-60-88, 517-38-38-28
redakcja@gdynskiiks.pl
Nakład 10.000 egz.

Redaktor Naczelna
Dorota Kitowska

Sekretarz Redakcji
Radosław Daruk

Redakcja
Radosław Daruk, Andrii Demianov,
Patrycja Góreczna, Dorota Kitowska,
Jolanta Krause, Małgorzata Łaniewska,
Izabela Łukowiak, Irena Majkowska,
Katarzyna Małkowska, Barbara
Miecińska, Roman Mroczkowski,
Sławomira Tomaszewska,
Sonia Watras-Langowska

Współpraca
Marzena Szymik-Mackiewicz,
adw. dr Tomasz Zienowicz

Korekta:
Irena Majkowska, Ewa Żmijewska

Edycja:
Radosław Daruk

Reklama: Radosław Daruk
promocja@fundacjaflly.pl

Grafika: Łukasz Bieszke, Radosław Daruk

Skład: ALFA SKŁAD Łukasz Bieszke,
biuro@alfasklad.com.pl

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i tekstów reklamowych.

PORADY WIEDZMY FLAJ

Apteka na łące

Wiedźma Flaj zdegrustowana i zniesmaczona jest publiczną służbą zdrowia. Gdy w sobotni rano ze złamanym palcem udała się na pogotowie, odprawiono ją do szpitala. W szpitalu odprawili po skierowaniu do lekarza. Lekarz – wiadomo – w soboty i niedziele nie pracuje, może i by chciał, ale przychodnia nieczynna. Wiedźma stwierdziła, że to tylko palec, więc wytrzyma. W niedzielę ponownie skierowała kroki do szpitala, licząc chociaż na rentgen, palec potem owinie i sam się wygoi. Niestety, tam ponownie ją odprawiono. W poniedziałek rano niestety pobiegła na pogotowie. Jednakże tego dnia lekarz wyjątkowo przyjmował nie w tych godzinach, które określone zostały w internecie.

Dlatego wiedźma kocha zioła. One ją nigdy nie zawiodą, rosną na łąkach, polach, w lesie. I dają tyle korzyści – Wiedźma może odpocząć, chodząc wśród pól i zjednoczyć się z przyrodą. Apteka na wyciągnięcie ręki z receptą na cały rok. Palec zostawi sobie taki zakrzywiony, baśniowe czarownice takie



posiadają, więc i ona może taką pamiątkę sobie pozostawić.

Lato rozszumiało się wśród pól i wokół wiedźmowej chatki wyrosła piękna łąka. Na zielonym kobiercu rozbłysły żółte słoneczka mleczu, złote jaskry, zakwitła konieczyna na przemian biała i fioletowa. Wśród dojrzałych liści babki

lancetowatej rozrósł się gęsto przetacznik ożankowy, a przed samymi drzwiami powitała Wiedźmę jasnota purpurowa. Cuda natury i naturalne, dawno zapomniane leki! Wiedźma usiadła na ławeczce z ulubionym kubkiem pełnym czarnej kawy i cieszyła się pysznym widokiem. Wkrótce uszczknie to

tu, to tam nieco ziół, by wzbogacić swoje zbiory świeżym nabytkiem...

Tym razem pora na zbiór przetacznika i jasnoty. Przetacznik występuje w kilku odmianach, ale na łące przeważa ożankowy z delikatnymi fioletowymi kwiatkami. W dawnych czasach porównywano jego kwiatki do niestałości męskich uczuć – zerwane szybko więdną. Smutkiem napawa Wiedźmę ta myśl, że dziewczęta musiały spieszyć się z zamążpójściem w obawie przed ostracyzmem i brakiem możliwości samodzielnego utrzymania się. Młody mężczyzna, emocjonalnie dojrzewający jednak później od płci pięknej, po ekscytacji nad wdziękami młodej panny często szukał nowych wrażeń przy innych kwiatach. Wiedźma cieszy się z emancypacji kobiet i raduje ją kobieca niezależność, bo dzięki temu młodzi ludzie nie muszą działać pod presją najbliższego społeczeństwa, zawierając nie do końca przemyślane związki. Wracając do przetacznika – niepozorna roślina kwitnie przez całe lato. Niesłusznie zwana chwastem jest również ulubioną „sałatką” dla wszystkich zwierząt. Kot Wiedźmy szaleje na punkcie przetacznika (jak i kurdybanka, i jasnoty ;-)). Przetacznik ma szerokie działanie oczyszczające i dawniej nie bez powodu powiadano, iż – jak sama nazwa wskazuje – przetacza krew, pozostawiając ją czystą i zdrową. Dla Wiedźmy ziółko to ma duże znaczenie, bo wie, że dzięki regularnemu picciu naparu oczyści krew ze złego cholesterolu. Napar działa również moczopędnie i poprawia pracę żołądka oraz jelit, usuwając toksyny z organizmu.

Wiedźma Flaj poleca napar również osobom pracującym umysłowo, bo ziółko obok wspomnianych mocy wspomaga pamięć, koncentrację i układ nerwowy. Jest również idealnym uzupełnieniem naparu z jasnoty purpurowej do stosowania w stanach przemęczenia. Dlaczego jasnoty? Otóż jasnota purpurowa (często mylona z kurdybankiem, o którym była mowa w poprzednim felietonie) oprócz tego, że pięknie prezentuje się wazonie, ma właściwości rozluźniające mięśnie – zwłaszcza barkowe, odpowiedzialne za napięcia szyjne. Wiedźma bardzo ceni jasnotę, bo wspomaga się nią przy bólach migrenowych i zapewnia, że jest lepsza od farmaceutyków. To również niezłe ziółko z szerokim spektrum działania: jest żółciopędna – co oznacza łatwiejsze trawienie tłuszczów, działa przeciwzapalnie zarówno w odczynach alergicznych, jak i przy zapaleniu stawów. Powinna być przyjaciółką każdej kobiety, bo oprócz tego, że wspomaga kobiecy układ moczowo-płciowy, reguluje dolegliwości miesiączkowe i zewnętrznie przydaje się zwłaszcza w przypadku przykrych, uporczywych upławów. Dzięki swoim właściwościom przeciwzapalnym i przeciwbakteryjnym sprawdza się – podobnie jak wspomniana wcześniej babka lancetowata – w łagodzeniu podrażnień i leczeniu skaleczeń. Jest też ciekawym uzupełnieniem diety – można przygotować ją podobnie jak szpinak, można z niej zrobić pesto, masło ziołowe, można zwyczajnie dodać ją do sałatki. Jej smak kojarzy się ze smakiem szalwii i pokrzywy z ziemistą nutą. Jasnota jest rośliną jednoroczną i kwitnie przez całe lato tak jak przetacznik.

Obydwa zioła są jadalne w całości, po zbiorze suszy się je na płótnie, ręczniku kuchennym, papierowym czy pergaminowym w przewiewnym i suchym miejscu, ale można też posłużyć się suszarką do grzybów, pamiętając o suszeniu w najniższej temperaturze. Jasnota i kurdybanek są podobne do siebie, ale łatwo nauczyć się je rozróżniać po liściach – obydwie zioła mają pokryte meszkiem mięsiste listki, ale podczas gdy kurdybankowe liście mają zdecydowanie zaokrąglony sercowaty kształt z wyraźnym karbowaniem, listki jasnoty są bardziej smukłe i na szczycie łodyżki mają różowe wybarwienie. Ponadto kwiaty jasnoty (w odróżnieniu od niebieskofioletowych kwiatków kurdybanki) mają piękny, głęboki purpurowy kolor.

Wiedźma jednak zapewnia, że nawet gdy się pomylimy, obydwie zioła przyniosą naszemu organizmowi same korzyści.

Z pozdrowieniami
Wiedźma Flaj

IKS W KUCHNI

Chłodnik na kefirze

W upalne miesiące ciężkostrawne posiłki to często ostatnie, na co mamy ochotę. Jako obiad na lato najlepiej sprawdzają się lekkie i szybkie dania z przewagą warzyw. Polecam przepis na obiad na upalne lato, który nie sprawi problemu.

SKŁADNIKI:

2 mniejsze ogórki gruntowe
4 rzodkiewki
2 liście sałaty
3 łyżki posiekanego szczypiorku
2 łyżki posiekanego koperku
1 mały ząbek czosnku
500 ml kefiru (schłodzony)
Pieprz i sól

PRZYGOTOWANIE

Warzywa umyć i osuszyć. Ogórki obrać ze skórki i zetrzeć na tarce o większych oczkach. Rzodkiewki tak samo zetrzeć. Włożyć do miski. Dodać drobno poszatkowane liście sałaty, szczypiorek, koperek oraz obrany i przeciśnięty przez praskę lub drobno starty czosnek. Dodać kefir, doprawić solą oraz pieprzem i wymieszać. Schłodzić w lodówce. Można podać z młodymi ziemniakami np. ze skwarkami lub masłem i koperkiem lub dodać ugotowane jajko. Można schłodzić gotowy chłodnik lub wcześniej same składniki. Smacznego!

Dorota Kitowska

